Cena numeru 10 zł.

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok III | Warszawa, 12 marca 1947 roku | Nr 9 (60)

O RATUNEK DLA POLSKICH D. P.

Stało się. Zarządzenie władz brytyjskich w sprawie pracy D.P. w Niemczech zostały już ogłoszone. Przewidywaliśmy taki bieg wypadków.

W jednym z pierwszych numerów naszego pisma, w wilję świąt Bożego Narodzenia 1945 r. pisaliśmy w art. „Co czeka Polaków w Niemczech“ co następuje:

...„Kto więc chce zostać w Niemczech, będzie zmuszony do pracy na niemieckiej ziemi, dla odbudowy ich dróg, fabryk, domów, które burzył nasz polski, czy sojuszniczy lotnik...

...A to oznacza... akt bezpośredniej pomocy w odbudowie nowej potęgi śmiertelnych naszych wrogów i oprawców z KZ-ów — Niemców...

...Kraj to życie i poza nim niemasz dla Polaka życia. Czy chcecie zginać karku u Niemców i użyźniać tę przeklętą ziemię naszych wrogów swoim polskim potem?“

(Repatriant Nr 7, dn. 24.12.1945 r.)

Uprzedzaliśmy.

W Repatriancie Nr 4 (II) z dn. 28. 1.1946 r. w artykule „Co dalej“ — czytamy m. inn.:

„...Zostaniesz zmuszony do pracy w Niemczech ...Będziesz tak czy inaczej odbudowywał siłę tego kraju, którego mieszkańcy żyją już dziś nadzieją nowej rozprawy z naszym narodem.

...A gdy Niemcy choć trochę rozprostują plecy, gdy odbudują swą władzę i państwo, to poczujesz z powrotem smak niemieckiego ucisku, tym silniejszego, że pozostajesz na ich ziemi, a więc na ich łasce...“

Ostrzegaliśmy.

W numerze 28 (35) Repatrianta z dn. 10.8.1946 r. w artykule p.t. „Ostrzegamy“ — czytamy:

„...Macie się postarać doszkolić u Niemca. A wiecie jak to doszkalanie będzie wyglądać — niemiecki Hans czy Fritz będzie Wam po mordzie dawał, że źle trzymacie widły do gnoju...

Będziesz, bracie rąbał drzewo, by Niemcom było ciepło w domach, by mieli oni dosyć budulca dla odbudowy swych miast i wsi.

...Pójdziecie do roboty w „kolumnach“ lub też bez kolumn, ale u Niemca“.

Nawoływaliśmy.

W numerze 29 (36) Repatrianta z dn. 20.8.1946 r. w artykule p.t. „O co idzie walka“ — czytamy:

„...Ale tu nie chodzi o to, czy pobędziecie jeszcze jakiś czas — tu rozstrzyga się Wasz los na dziś i na jutro.

Czy będziesz Polakiem, jak miliony innych, czy zmuszą Cię do służby Niemcom przeciw Polsce?

...Jeżeli nawet część dostanie robotę przy karczowaniu lasów w Brazylii, czy na jakichś innych nieoswojonych przez człowieka terenach — to większość D.P. pozostanie tam, gdzie jest — w Niemczech, wróci pod niemieckie jarzmo.

...będziecie wpierw czy później tym niemieckim władzom podlegać“.

* * *

Kusili brata naszego, Mówili, że słowa nasze to „propaganda“ — że prawda jest ich: obiecywali „Polskę w Niemczech“, Ojczyznę wśród obcych, raj w piekle niemieckim.

Zasłaniali się wszystkim co święte: Bogiem, Ojczyzną, Honorem, Obowiązkiem obywatelskim.

Część ludzi im uwierzyła. Teraz dopiero widzą co z tego wyszło.

(Dalszy ciąg na str. 2)

NOTA POLSKA
DO SOJUSZNICZEJ RADY KONTROLI W BERLINIE
w sprawie polskich organizacji o charakterze wojskowym na terenie Niemiec

Polska Misja Wojskowa w Berlinie złożyła Sojuszniczej Radzie Kontroli notę w sprawie polskich organizacji o charakterze wojskowym, znajdujących się na terenie Niemiec.

Nota stwierdza m. inn., że w czasie wojny hitlerowcy przerzucili liczne rzesze Polaków do Niemiec. Przeważająca część tych Polaków wróciła do kraju, jednakże w zachodnich strefach Niemiec pozostaje dotychczas koło 260 tysięcy deportowanych i b. jeńców wojennych narodowości polskiej.

Rząd polski pragnie, by wszyscy Polacy wrócili do ojczyzny, ale nikogo do tego nie zmusza i chętnie roztoczy opiekę nad tymi, którzy do kraju jeszcze nie wracają. Jednakże rząd polski nie może się zgodzić, aby z deportowanych i jeńców powstały organizacje o charakterze wojskowym lub policyjnym, tworzone pod auspicjami władz alianckich, będące bazą dla wrogich Państwu Polskiemu faszystowskich czynników emigracyjnych.

Należy z przykrością stwierdzić, że w zachodnich strefach istnieją tego rodzaju organizacje.

W strefie amerykańskiej koło 40 tysięcy Polaków zwerbowanych zostało do kompanii wartowniczych t. zw. „Labour Service Companies“. Wartownicy są umundurowani, zorganizowani w sposób wojskowy i uzbrojeni. Podlegają władzom amerykańskim, ale stanowiska oficerskie są obsadzone równolegle przez b. oficerów polskich. Polskie dowództwo kompanii wartowniczych składa się z ludzi wrogich Rządowi Polskiemu, w znacznej części oficerów b. „Brygady Świętokrzyskiej“. Brygada ta wycofała się razem z wojskami niemieckimi. Dowódcą tej jednostki był płk. Dąbrowski (pseud. Bohun), którego Rząd Polski traktuje jako zdrajcę narodu za współpracę z Niemcami podczas okupacji.

W Manheim znajduje się ośrodek szkoleniowy kompanii wartowniczych, w którym oficerowie faszystowscy urabiają wśród wartowników nastroje antypatriotyczne i wrogie dla Rządu Polskiego. Polscy oficerowie, zatrudnieni w kompaniach wartowniczych, utrzymują stały kontakt ze sztabem gen. Andersa i faszystowskimi kołami emigracyjnymi w Londynie i w Niemczech.

Do Kompanii wartowniczych garną się różni zbiedzy, volksdeutsche i osoby, które boją się wrócić do kraju z obawy przed odpowiedzialnością za współpracę z okupantem.

W strefie brytyjskiej w październiku 1946 roku władze okupacyjne również przystąpiły do werbowania Polaków do kompanii wartowniczych. Na terenie strefy brytyjskiej kompanie takie istnieją: w Neumuenster, Coxhafen, pod Hannowerem, w rejonie reńsko-westfalskim, w Heford i Bielefeld Kompanie znajdują się pod dowództwem angielskim, ale bezpośredni wpływ na wartowników mają b. oficerowie polscy wrogo nastawieni do Rządu Polskiego.

Najsilniejszą akcję prowadzi płk. Ziemski, dowódca ośrodka Wentorf koło Hamburga, znany ze swych antypaństwowych wystąpień. W obozie Wentorf, skąd głównie odbywa się rekrutacja, zabrania się słuchać radia warszawskiego.

Poza tym na terenie strefy brytyjskiej znajduje się Pierwsza Dywizja Pancerna i Polska Brygada Spadochronowa, które jako wojska okupacyjne, dysponują wszelkimi środkami do rozwinięcia wpływów na ośrodki b. jeńców wojennych. Działa tam specjalny sztab, kierowany przez mjra Niedzielskiego, który ściśle współpracuje ze wszystkimi kołami faszystowskimi i antyrepatriacyjnymi.

Tworzenie oddziałów o charakterze wojskowym i policyjnym oraz werbowanie do nich Polaków stanowi problem, w stosunku do którego Rząd Polski zmuszony jest zająć określone stanowisko:

1) Werbowanie Polaków do oddziałów wartowniczych przeszkadza repatriacji. Młodzi ludzie, których Polska potrzebuje i którzy powinni poświęcić swą pracę dziełu odbudowy, karmieni antyrepatriacyjną propagandą, niechętnie decydują się na powrót do kraju.

2) Kompanie wartownicze pozostają pod wpływami faszystowskich czynników emigracyjnych wrogich Rządowi Polskiemu. Używają one przy tym godła państwowego i odznak, przysługujących tylko członkom Sił Zbrojnych, podległych Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Istnienie organizacji o charakterze wojskowym i policyjnym stanowi bazę dla rozwoju organizacji nieoficjalnych, militarystycznych oraz faszystowskich, które zagrażają demokracji i pokojowi.

4) Zgodnie z przepisami prawa polskiego, obywatele polscy, wstępujący do służby państwowej innego państwa, tracą obywatelstwo polskie.

W tych warunkach mamy zaszczyt prosić Sojuszniczą Radę Kontroli o rozważenie problemu kompanii wartowniczych oraz o rozwiązanie tych kompanii, które się składają z Polaków i o nie werbowanie ich na przyszłość.

Mamy nadzieję, że życzenia nasze będą przychylnie potraktowane, co niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia dobrych stosunków pomiędzy Narodami Zjednoczonymi i do utrwalenia pokoju światowego.

O RATUNEK DLA POLSKICH D P.

(Dokończenie ze str. 1)

Niewiele jest w Polsce rodzin, u których Niemcy nie wydarli komuś życia, nie zniszczyli mienia, nie sponiewierali.

Nie ma miasteczka ani wsi polskiej, gdzie nie zostawili hitlerowcy na pamiątkę popieliska i ruin chociażby jednej chaty.

Nie ma ani jednej dziedziny naszego życia narodowego, w której obeszłoby się bez większych strat.

I właśnie na tych Niemców, przez których osiwiały nasze matki i ojcowie, przez których tyle młodych straciło życie, a jeśli je uchowało to spędziło te lata przeznaczone na naukę i radość, na walce w podziemiu, na tych Niemców przez których do dziś dnia jeszcze wielu z Was nie może odnaleźć swych najbliższych, na tych Niemców, winnych straszliwej gehenny narodu naszego — na nich — mają obecnie pracować polscy D P.

„Pracą narody się bogacą", — Waszą pracą będzie się bogacił Niemiec!

Praca dla Niemca — to nie tylko wysiłek mięśni. Pracę tą przeklną kiedyś przyszłe pokolenia. Praca ta pomoże w dziele odbudowy Niemiec. Praca ta przyczyni się do szybszego uruchomienia fabryk, zakładów przemysłowych — całego przemysłu niemieckiego.

A ilużspośród polskich D.P. pod groźą utraty życia, w latach 1939-45 dokonywało aktów sabotażu przeciw Hitlerowi. Ilu naszych rodaków złożyło głowy za takie właśnie czyny, za które naród nasz otoczył ich pamięć nimbem glorii i chwały.

A teraz? Teraz, gdy czeka Polaków praca u siebie, na swoim, mają Polacy pracować dla odbudowy niemieckiego Vaterlandu!

I jakaż może to być praca?

Może się komuś wydawać, że zdobędzie jakieś kwalifikacje na tej pracy u Niemca.

A czy mało mają Niemcy swoich, niemieckich wykwalifikowanych robotników?

Przecież lepiej kwalifikowany robotnik lepiej zarabia. Będą się więc Niemcy starać, by Polak w Niemczech miał najprymitywniejszą, a więc i najgorzej opłacalną i najcięższą pracę.

Cóż, Niemcy są u siebie — polscy D.P. zaś na ich, niemieckiej łasce.

A wtedy?

Wtedy — Gretchen czy inna Hilda, która teraz z Tobą żyje i jest d a Ciebie dobra — rzuci Cię, a Niemiec u którego będziesz pracował, kopnie Cię i pośle na żebry.

Tak straszliwej wojny jak ostatnia nie znała historia ludzkości. A przecież i przed wojną nie bardzo się Polacy z Niemcami lubili. Zaś po tej wojnie sprawa jest jeszcze trudniejsza.

Skończy się na tym, że od swoich odejdziesz, a Niemcy Cię za swojego nie przyjmą.

* * *

Kuszą, namawiają braci naszych na obczyźnie.

Ostatni czas!

Wróć, a będziesz przyjęty z otwartymi ramionami.

Będziesz gospodarzył na swoim, dla siebie.

Porozumienie gospodarcze po zawarciu sojuszu między Polską a Czechosłowacją

W czasie pobytu w Warszawie przedstawicieli Rządu Czechosłowackiego z premierem K. Gottwaldem na czele, odbyły się rozmowy polsko - czechosłowackie, obejmujące całokształt stosunków między obydwoma krajami.

W wyniku rozmów potwierdzono całkowitą zgodność poglądów na zagadnienie Niemiec. W dążeniu do dalszego zacieśnienia stosunków kulturalnych postanowiono podpisać w najbliższym czasie konwencję kulturalną.

Z okazji podpisania w dniu 10 marca 1947 r. układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją, postanowiono podnieść wzajemnie swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne w obu stolicach w Warszawie i w Pradze, do rangi ambasad.

Jednocześnie osiągnięto porozumienie w sprawie stosunków gospodarczych między obydwoma krajami.

Rozmowy toczyły się w atmosferze szczerej przyjaźni i całkowitego zrozumienia wzajemnego.

STOSUNKI GOSPODARCZE MIĘDZY OBYDWOMA KRAJAMI

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Rząd Republiki Czechosłowackiej oświadczają zgodnie z art. 1 Układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy i z dodatkowym protokółem do tego Układu, podpisanym w dniu 10 marca 1947 roku, że postanowiły zawrzeć w najbliższym terminie szerokie porozumienie gospodarcze w następującym zakresie:

1. Traktat handlowy i nawigacyjny, regulujący stosunki handlowe między obu krajami.

2. Układ o bieżącym obrocie towarowym i usług oraz układ o dostawach inwestycyjnych, przy czym Polska dostarczać będzie w ramach tych układów węgiel, cynk, energię elektryczną oraz inne towary i usługi, a Czechosłowacja dostarczać będzie w ramach tych układów materiały inwestycyjne, surowce, artykuły przemysłowe i inne towary i usługi.

3. Układ o współpracy przemysłowej, dotyczący w szczególności odbudowy obiektów przemysłowych, mających duże znaczenie dla pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych przemysłu obu krajów.

4. Układ o przewozach i tranzycie na drogach lądowych, wodnych i powietrznych oraz o wykorzystaniu portów i współpracy w zakresie organizacji technicznej i handlowej transportu.

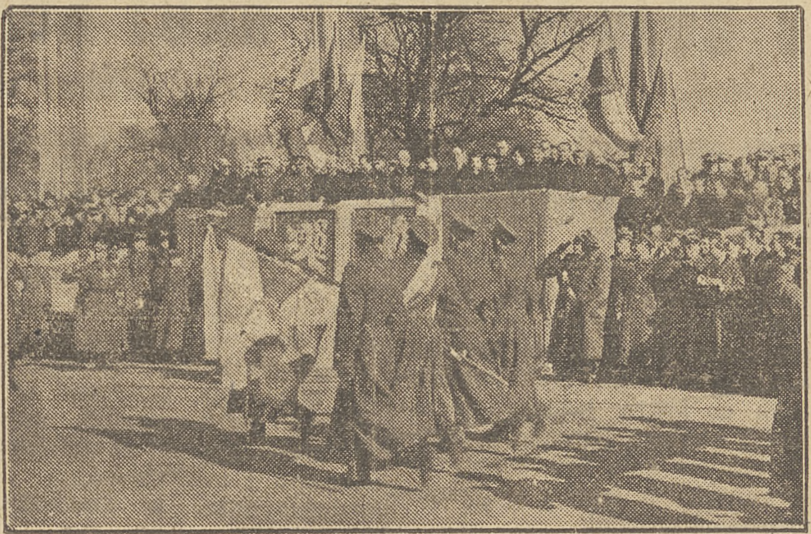
5. Układ płatniczy, regulujący wzajemne rozrachunki, wynikające z całokształtu stosunków gospodarczych między obu krajami.

6. Obie strony przewidują osiągnięcie obrotów opartych o układy wyżej wymienione w ciągu pięciu lat w wysokości od 200 do 300 milionów dolarów USA dla każdej z nich, przy czym Rząd Czechosłowacki umożliwi dokonanie polskich zamówień inwestycyjnych w Czechosłowacji, przewidzianych na okres pięciu lat już w roku 1947.

Poza tym obie strony postanawiają rozwinąć współpracę naukową i techniczną, opartą na protokóle polsko - czechosłowackim z dnia 23 sierpnia 1946 roku oraz współpracę organów planowania gospodarczego obu krajów.

Dla realizacji szerokiego porozumienia gospodarczego w zakresie wyżej omówionym Rządu obu Państw zamianują swoje delegacje, które wspólnie rozpoczną pracę w ciągu trzech tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu i przedłożą swoim Rządom najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy szczegółowy projekt porozumienia.

Rządy obu Państw są przeświadczone, że ta ich współpraca oznacza dalszy krok na drodze do realizacji gospodarczego i społecznego bezpieczeństwa nie tylko obu słowiańskich narodów, ale leży też w interesie gospodarczym wszystkich innych krajów.



Podczas wizyty rządu Czechosłowacji w Warszawie odbyła się wspaniała defilada wojskowa, którą przyjęli ministrowie obydwu zaprzyjaźnionych narodów. Na zdjęciu sztandar 1 p. p. przed trybuną honorową.

W drodze na konferencję w Moskwie





W dn. 6 marca w drodze na konferencję do Moskwy przejeżdżali przez Warszawę min. Bevin, a dnia następnego min. Bidault. Obydwaj ministrowie spędzili w stolicy po kilka godzin. Ruiny miasta wywarły na gościach wstrząsające wrażenie. Również wielkie wrażenie odnieśli podziwiając ruch, jaki panuje w Warszawie mimo olbrzymich zniszczeń. Na zdjęciu: ministrowie zwiedzają ruiny Warszawy. Po lewej min. Bevin, po prawej min. Bidault.

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy

między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Republiki Czechosłowackiej dążąc do zapewnienia pokojowego rozwoju obu Krajów słowiańskich, które granicząc bezpośrednio z Niemcami były w ciągu całych swych dziejów przedmiotem niemieckiej zaborczości, zagrażającej niejednokrotnie samemu ich istnieniu,

wyciągając wnioski z doświadczeń ostatniej wojny, która postawiła obydwa kraje w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa,

świadomi żywotnych interesów, które posiadają obydwa kraje we wspólnej obronie na wypadek wznowienia przez Niemcy polityki agresji przeciwko ich wolności, niepodległości i całości terytorialnej,

w przekonaniu, że wspólna obrona przed takim niebezpieczeństwem leży w interesie utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego, co jest najwyższym celem Organizacji Narodów Zjednoczonych, do której obydwa Kraje należą,

zdając sobie sprawę z tego, że przyjaźń i ścisła współpraca między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką odpowiada najżywotniejszym interesom obu Krajów i przyczyni się do ich kulturalnego i gospodarczego rozwoju,

postanowili zawrzeć w tym celu UKŁAD O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY i wyznaczyli jako swoich pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pana Józefa Cyrankiewicza, Prezesa Rady Ministrów p. Zygmunta Modzelewskiego, Ministra Spraw Zagranicznych.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Pana Clementa Gottwalda, Prezesa Rady Ministrów i p. Jana Masaryka, Ministra Spraw Zagranicznych, którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

ARTYKUŁ 1.

Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się oprzeć wzajemne stosunki na podstawie stałej przyjaźni, rozwijać je i umacniać podobnie, jak i swą gospodarczą i kulturalną współpracę.

ARTYKUŁ 2.

Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się stosować za wspólną zgodą wszelkie dostępne im środki dla uniemożliwienia każdej nowej groźby agresji ze strony Niemiec lub ze strony każdego innego państwa, które połączyłoby się w tym celu z Niemcami bezpośrednio lub we wszelki inny sposób.

W tym celu Wysokie Umawiające się Strony będą uczestniczyły w duchu jak najszczerszej współpracy w każdej międzynarodowej akcji, zmierzającej do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i w pełni przyczyniać się będą do urzeczywistnienia tego celu.

Wysokie Umawiające się Strony będą przy wykonywaniu niniejszego Układu przestrzegać swych zobowiązań, wynikających z ich członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ARTYKUŁ 3.

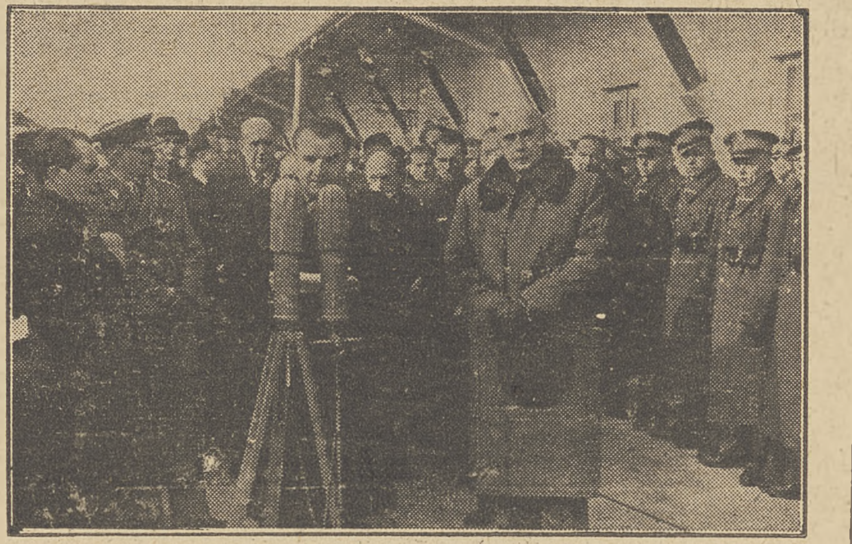
Jeżeli jedna z Wysokich Umawiających się Stron zostanie wciągnięta w działania wojenne z Niemcami, które wznowiłyby swoją politykę agresji lub z jakimkolwiek innym państwem, które połączyłoby się z Niemcami w tej polityce, druga z Wysokich Umawiających się Stron udzieli Jej niezwłocznie swej pomocy wojskowej oraz wszelkiej innej pomocy wszystkimi środkami, będącymi w Jej rozporządzeniu.

ARTYKUŁ 4.

Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu ani nie brać udziału w żadnej koalicji, skierowanych przeciwko drugiej Wysokiej Umawiającej się Stronie.

ARTYKUŁ 5.

Niniejszy Układ zostaje zawarty na okres lat dwudziestu, licząc od dnia jego wejścia w życie. Jeżeli żadna z Wysokich Umawiających się Stron nie wypowie Układu na dwanaście miesięcy przed upływem wymienionego okresu dwudziestoletniego, pozostanie on w mocy na okres dalszych pięciu lat i w ten sposób dalej, aż do chwili, gdy jedna z Wysokich Umawiających się Stron nie wypowie go na dwanaście miesięcy przed upływem bieżącego okresu pięcioletniego.



Premier Gottwald wygłasza przemówienie powitalne na dworcu w Warszawie. Obok premier Cyrankiewicz.

Rezultaty rozmów w Moskwie

pełne porozumienie w sprawie Niemiec

Dnia 25 lutego przybyli do Moskwy premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, minister przemysłu Hilary Minc oraz inne osobistości urzędowe.

W rozmowach, jakie odbyły się między prezesem Rady Ministrów ZSRR Józefem Stalinem, ministrem spraw zagran. ZSRR Mołotowem, ministrem handlu zagranicznego Mikojanem, ministrem skarbu Zwieriewem, wiceministrem spraw zagran. Wyszyńskim z jednej strony, a polską delegacją rządową z drugiej, rozpatrzono szereg ważnych spraw politycznych i gospodarczych, dotyczących stosunków polsko-radzieckich. Również w sprawie niemieckiej nastąpiła wymiana zdań, która wykazała zasadniczą zgodność poglądów obu rządów.

W wyniku rozmów podpisano następujące porozumienia:

W sprawie pożyczki w złocie dla R. P. w sumie 28.855.000 dolarów,

w sprawie uregulowania wzajemnych zobowiązań finansowych obu stron na 1-go stycznia 1947 roku,

w sprawie ustalenia zasad rozrachunków finansowych na przyszłość,

w sprawie zmniejszenia o połowę dostaw węgla z Polski do Związku Radzieckiego przewidzianych w porozumieniu z dnia 16 sierpnia 1945 r. pomiędzy Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej R. P. a ZSRR,

w sprawie skompensowania szkód, wyrządzonych przez okupację niemiecką,

w sprawie przekazania Polsce taboru kolejowego spośród radzieckiego mienia zdobycznego,

w sprawie współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie produkcji przemysłowej,

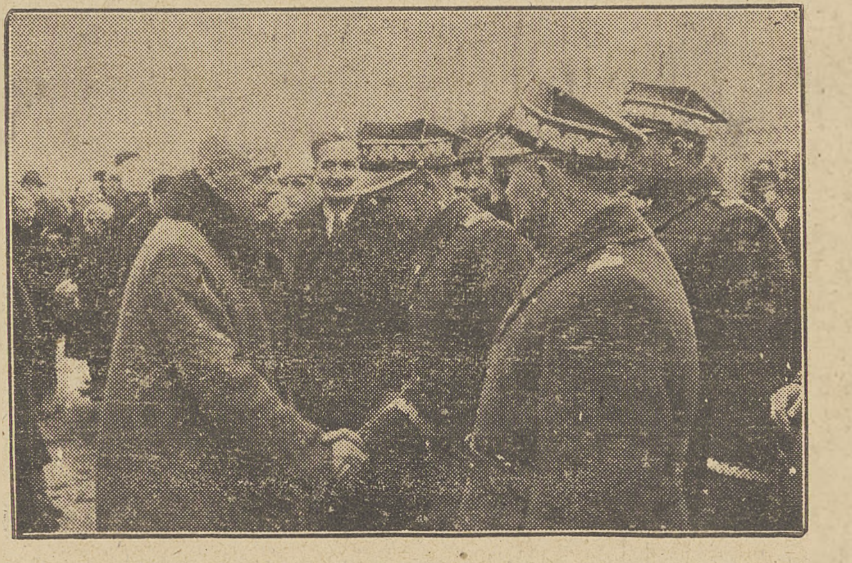
w sprawie przekazania Polsce przez Związek Radziecki broni i uzbrojenia na warunkach kredytu.

Ustalono, że tor linii kolejowej Katowice — Kraków — Przemyśl zostanie przebudowany na szerokość toru środkowo - europejskiego w okresie do dnia 1 listopada 1947 r.

Uzgodniono sprawę przekazania w terminie do dnia 15 maja br. należnej Polsce części niemieckiej floty handlowej.

Obydwa rządy uzgodniły sprawę przyspieszenia repatriacji do Polski osób narodowości polskiej, które w wyniku działań wojennych znalazły się na terytorium ZSRR, w tym również byłych obywateli niemieckich.

Rozmowy toczyły się w atmosferze serdecznej przyjaźni i całkowitego zrozumienia wzajemnego.



Powitanie premiera Cyrankiewicza i ministra Minca w Warszawie, po powrocie z Moskwy.



Gen. Swoboda — wódz bratniej armii czechosłowackiej.

Niniejszy Układ, za część integralną, którego uważa się Protokół — Załącznik, będzie ratyfikowany w jak najkrótszym terminie, zaś wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Pradze możliwie najrychlej.

Układ wejdzie w życie z chwilą jego podpisania.

ARTYKUŁ 6.

Niniejszy Układ sporządzony jest w języku polskim i czeskim, przy czym obydwa teksty mają jednakową wartość.

W dowód czego wymienieni Pełnomocnicy podpisali niniejszy Układ i wycisnęli na nim swe pieczęcie.

Sporządzono w Warszawie w dwu egzemplarzach dnia 10 marca 1947 r.

Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
JÓZEF CYRANKIEWICZ,
Prezes Rady Ministrów
ZYGMUNT MODZELEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych

Z upoważnienia Prezydenta Republiki CZECHOSŁOWACKIEJ
KLEMENT GOTTWALD
Prezes Rady Ministrów
JAN MASARYK,
Minister Spraw Zagranicznych

PROTOKÓŁ — ZAŁĄCZNIK do układu

Wysokie Umawiające się Strony w przekonaniu, że trwała przyjaźń wymaga uregulowania wszystkich spraw, będących w zawieszeniu między obydwoma krajami, są zgodne z tym,

że, rozstrzygną na podstawie wzajemnej zgody nie później niż w ciągu dwu lat, licząc od dnia podpisania Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy, wszystkie kwestie terytorialne, istniejące obecnie między obydwoma Krajami;

że mając na uwadze potrzebę możliwie najszybszej odbudowy gospodarczej i kulturalnej obydwu Krajów, przystąpią w możliwie najkrótszym terminie do zawarcia umów, służących temu celowi;

że zapewnią Polakom w Czechosłowacji, względnie Czechom i Słowakom w Polsce w ramach praworządności i na zasadzie wzajemności, możliwości rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego (szkoły, stowarzyszenia, spółdzielnie na zasadzie jednolici spółdzielczości w Polsce względnie w Czechosłowacji).

Sporządzono w Warszawie, dnia 10 marca 1947 r.

Z ostatnich dni

„Wieczór Warszawy" na łamach swych opublikował nieznane dotych czas szerokiemu ogółowi szczegóły z ostatnich podróży i tragicznej śmierci gen. Sikorskiego.

Korespondent „Wieczoru Warszawy" Konrad Czerwiński, zdołał w swych podróżach po Europie Zachodniej zdobyć wiele nieznanych dotąd szczegółów z tego owianego mgłą tajemnicy okresu życia dowódcy naszych Sił Zbrojnych i premiera.

Niewyjaśniona dotąd tajemnica śmierci Sikorskiego podnieca naszą wyobraźnię, prowokuje naszych historyków.

Oto fakty, zebrane żmudną pracą dziennikarza, fakty, jak obrazy dramatu filmowego, który zaważył na życiu jednego człowieka i jednego narodu.

4 lipca 1943 roku o godzinie 23.07 zginął tragicznie w katastrofie lotniczej nad Gibraltarem premier i naczelny wódz, generał broni Władysław Sikorski.

Śmierć tego wielkiego męża stanu i wielkiego Polaka spadał na wszystkich nagle i okryła żałobą cały naród.

Dotychczas opublikowane szczegóły, dotyczące samej katastrofy, jak i jej okoliczności, jedynie słabo rozświetliły tę całą sprawę. Nikt nie wierzy w oficjalne oświadczenia, z których wynikać ma, że przyczyną katastrofy były defekty natury technicznej, powstałe przypadkowo. Wiele momentów składa się na to, aby stwierdzić, **że mamy tu do czynienia z sabotażem i że tragedia lipcowej nocy była wynikiem z dawna planowanego zamachu.**

Dorzućmy od siebie garść nieznanych informacji, które udało się nam zdobyć w wyniku długich starań i szczęśliwego zbiegu okoliczności. Informacji absolutnie pewnych, których źródłem są osoby stojące w swoim czasie blisko generała Sikorskiego.

Poza szczegółami (raczej hipotetycznymi) które opublikował Stanisław Strumph-Wojtkiewicz w swej książce „Gwiazda Władysława Sikorskiego", poza interesującymi uwagami ks .Zygmunta Kaczyńskiego w jednym z numerów „Tygodnika Warszawskiego", dalej artykułu opublikowanego przez p. J. A. B. w „Głosie Ludu" i nielicznymi wypowiedziami na ten temat. m. inn. uwagami gen. Gustawa Paszkiewicza — okoliczności śmierci Wielkiego Polaka pozostają nadal okryte tajemnicą.

Powstrzymajmy się od aluzji politycznych i od niepewnych przypuszczeń.

Niech mówią fakty.

Na biurku zadźwięczał ostro telefon.

— Hallo, kto mówi?

— Czy to pan minister? — odpowiada głos po tamtej stronie drutu pytaniem na pytanie.

— Tak, słucham.

— Zawiadamiam pana, że dziś w nocy nad Gibraltarem rozbił się samolot, wiozący generała Władysława Sikorskiego. Generał nie żyje.

— Co?!! Kto mówi?!! Hallo...

Suchy trzask. Rzucono słuchawkę.

W gabinecie ministra zapanowała cisza. Minister chodził nerwowo po pokoju i palił papierosa po papierosie.

Rzecz działa się 25 maja 1943 roku w Hotelu „Rubens" w Londynie.

Tajemniczy telefon odezwał się jednocześnie w kilku punktach. Kilka osób (m. inn. ministrowie Mikołajczyk, Kukiel, Popiel) zostało zawiadomionych tak samo. Nieznany głos informował rzeczowo o śmierci naczelnego wodza.

Złośliwy żart? A może... hiobowa wieść?...

Uznano to jednak za żart. Współpracownicy Sikorskiego byli mimo to trochę zaniepokojeni.

Tego samego dnia przyszła oczekiwana z największym napięciem wiadomość o szczęśliwym przybyciu generała na lotnisko pod Kairem

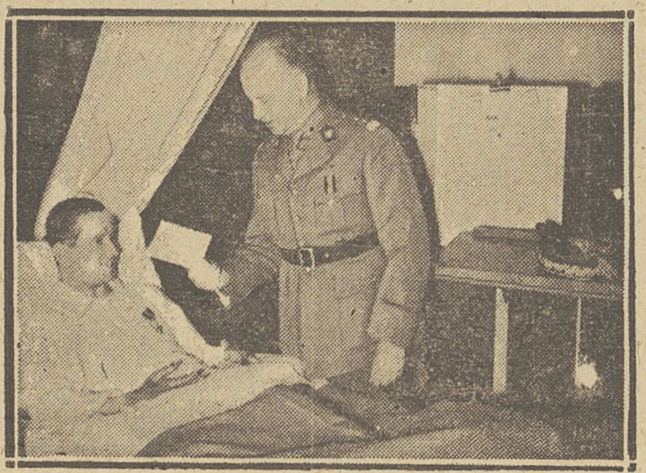
Więc jednak żart...

Niestety W drodze powrotnej, w niespeł na sześć tygodni później, nastąpiła katastrofa i to właśnie w Gibraltarze.

Skąd tajemniczy osobnik wiedział o mającym nastąpić wypadku? I dlaczego mówił o nim tak, jakby już nastąpił? Czy może zamach planowany był w czasie podróży już na Bliski Wschód? A może to było jakieś osobliwe ostrzeżenie?.

Rada Ministrów wysłuchała w milczeniu sprawozdania specjalnej komisji brytyjskich rzeczoznawców, ustanowionej decyzją ówczesnego ministra lotnictwa Wielkiej Brytanii, sir Archibalda Sinclaira.

Sprawozdanie było rzeczowe, napisane z typowo angielską pedantycznością i w konkluzji stwierdziło, że przyczyną tragicznej katastrofy były niedociągnięcia natury wyłącznie technicznej.



Polski Szpital Wojskowy w Edynburgu. Generał Sikorski dekoruje orderem Virtuti Militari bohaterskiego lotnika.

Było już po pogrzebie. Po uroczystościach żałobnych. Oswojono się już z myślą, że generał Sikorski odszedł na zawsze. Dlatego też sprawozdania tego wysłuchiwano dosyć spokojnie i niezbyt uważnie.

Jeden tylko członek gabinetu, minister Karol Popiel, śledził za treścią odczytywanego dokumentu bacznie i z najwyższą uwagą. Jeden tylko moment wydał mu się szczególnie interesujący. Dał zresztą temu natychmiast wyraz, zakładając protest i stwierdzając, że jego zdaniem, całe sprawozdanie nie ma żadnej wartości, a to dlatego, że zawiera istotną lukę.

OW MOMENT

W pewnym miejscu opinia komisji mówi, że zarówno na lotnisku gibraltarskim, jak i w jego okolicy przedsięwzięto niezbędne środki ostrożności. Że wszystko było starannie zbadane, a kordony wojska i patrole zabezpieczały w dostateczny sposób od jakiegokolwiek zamachu z zewnątrz. W pewnym miejscu jednak sprawozdanie mówi, że jednego „szczegółu" nie zdołano ustalić: momentu, w którym wyjęto i włożono pocztę do samolotu i sposobu, w jaki to uczyniono.

Gdyby nie wiedziano w jaki sposób udało się włożyć nawet szpilkę, to i tak nie można by kategorycznie wyłączyć możliwości zamachu, a co dopiero, kiedy nie „zdołano ustalić momentu włożenia poczty". Momentu, w którym można było w niewinnej paczce umieścić poważną nawet ilość materiału wybuchowego.

To, pewnego rodzaju „votum separatum" min. Popiela zostało zaprotokółowane.

Tak się dziwnie składało, że prawie zawsze pilotem samolotu, wiozącego generała Sikorskiego, był lotnik obcej narodowości. Krytycznego dnia przy sterach zasiadł Czech, Prchala, jedyny człowiek, który w zagadkowy sposób ocalał z katastrofy.

KATASTROFA, ALE JAKA?

Samolot po starcie z Gibraltaru wzniósł się na wysokość 300 metrów i utrzymywał się w powietrzu kilkanaście sekund, a potem nagle w locie nurkowym runął do morza. Natychmiast wysłane ekspedycje ratunkowe wydobyły przy blasku reflektorów lekko rannego w piętę pilota, który znajdował się w wodzie poza szczątkami aparatu. Część pozostałych ofiar albo wydobyto spośród szczątków, albo w ogóle nie odnaleziono. Generał Sikorski miał strzaskaną czaszkę. Tak samo zginął generał Klimecki.

Pilota Prchalę przewieziono do szpitala i tam otaczano go ścisłą opieką.

Zdołano stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, mimo braku oficjalnych oświadczeń na ten temat, że Prchalę odnaleziono z otwartym spadochronem. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że Prchala wyskoczył z aparatu już na wysokości 200 metrów. Ślady na znalezionej ramce od okna wskazywały na to, że było ono przed lotem przygotowane do łatwego usunięcia i że wystarczyło szybkie pchnięcie ramieniem, aby ukazał się otwór, przez który — co do tego nie ma żadnych wątpliwości — wysunął się Prchala.

W trzy tygodnie po wypadku widziano już Prchalę w londyńskich dancingach, gdzie bawił się z pięknymi Angielkami. Gdzie obecnie przebywa i czy żyje — trudno stwierdzić. Podobno wrócił do Czechosłowacji i tu jakoby zginął jako lotnik czeskich linii komunikacyjnych. To jest prawdopodobne, bo osoba Prchali stanowiła dla wielu ludzi niebezpieczeństwo i niewątpliwie lepiej jest zawsze w takich wypadkach, kiedy nie ma zupełnie kompromitujących świadków.

ZBRODNICZA RĘKA

Jest powszechnie wiadome, że na generała Sikorskiego próbowano w okresie 1939 do 1943 kilkakrotnie dokonać zamachu.

Znanych nam jest pięć konkretnych faktów takich nieudanych prób. Było ich zapewne dużo więcej.

21 marca 1942 roku o godzinie 1 w nocy przy starcie z lotniska Prestow do Kanady, jeszcze podczas rolowania maszyny po polu startowym, zaciął się jeden z czterech silników. Gdyby nie wytrawny lotnik, defekt stwierdzonoby zapewne dopiero w drodze.

Generał Sikorski nie zgodził się na odłożenie podróży. Powiedział tylko krótko:

— Proszę szybko rozgrzać silnik i wszystko sprawdzić. Jedziemy natychmiast!..

W dwie godziny później samolot wystartował.

W drodze powrotnej do Europy, kiedy samolot startował w Montrealu, pilot dostrzegł, że w sterach jest defekt. Aparat dopiero się podniósł, koła jednak schowały się już w podwoziu. Zawrócono i maszyna podeszła do lądowania. Ku wielkiemu zdumieniu wszystkich, tym razem koła „nie chciały" wysunąć się z podwozia. Ryzykownego lądowania dokonano mimo to.

Generał Sikorski przesiadł się tylko do innego aparatu i następnego dnia stanął już na brytyjskiej ziemi.

Uszkodzenie silników z niezrozumiałych przyczyn miało miejsce jeszcze dwukrotnie: 12 stycznia 1943 roku na New Founland oraz 3 lipca w Kairze.



5 sierpień 1940 r. Po podpisaniu polsko-brytyjskiej umowy wojskowej na Downing-Street. Siedzą od lewej: min. spraw zagr. Halifax, gen. Sikorski, premier Churchill, min. spraw zagr. Zaleski.

gen. Sikorskiego

Jeden wypadek wszakże opowiedzieć trzeba dokładniej. Wtedy bowiem tylko Opatrzności chyba zawdzięczać należy cudowne ocalenie. Wypadek ten jest szerokiemu ogółowi nieznany.

Było to wczesną wiosną 1942 roku w czasie drugiej podróży Sikorskiego do Ameryki.

15 marca generał Sikorski zaprosił swych najbliższych współpracowników, t.j. ministrów Kaczyńskiego i Popiela na rozmowę, która odbyła się w jego ulubionej kawiarence „Locu de France" przy Jermyn Street w pobliżu St James.

— Muszę lecieć do Ameryki, bo Roosevelt mnie zaprasza. Jest szereg zagadnień, które wymagają omówienia. Chciałbym się w związku z tym was poradzić.

Długo i w przyjaznej atmosferze gwarzono tego dnia. Jednym z ważnych zagadnień, nad którym się zastanawiano, była kwestia ułożenia stosunków z duchowieństwem amerykańskim i pozyskania go dla sprawy polskiej. Kościół katolicki cieszy się w Stanach Zjednoczonych wielkim wpływem na opinię i politykę. Zresztą podróż Sikorskiego miała się pod tym względem zakończyć największym sukcesem i generał wrócił do Wielkiej Brytanii jako pierwszy Polak z godnością doktora honoris causa największego katolickiego uniwersytetu w USA — w Waszyngtonie.

W pewnej chwili Sikorski — wiedziony może przeczuciem — powiedział do ks. min. Kaczyńskiego:

— A możeby tak ksiądz pojechał ze mną?

— No. dobrze, bardzo chętnie. Ale papiery, pozwolenie... Przecież jest mało czasu.

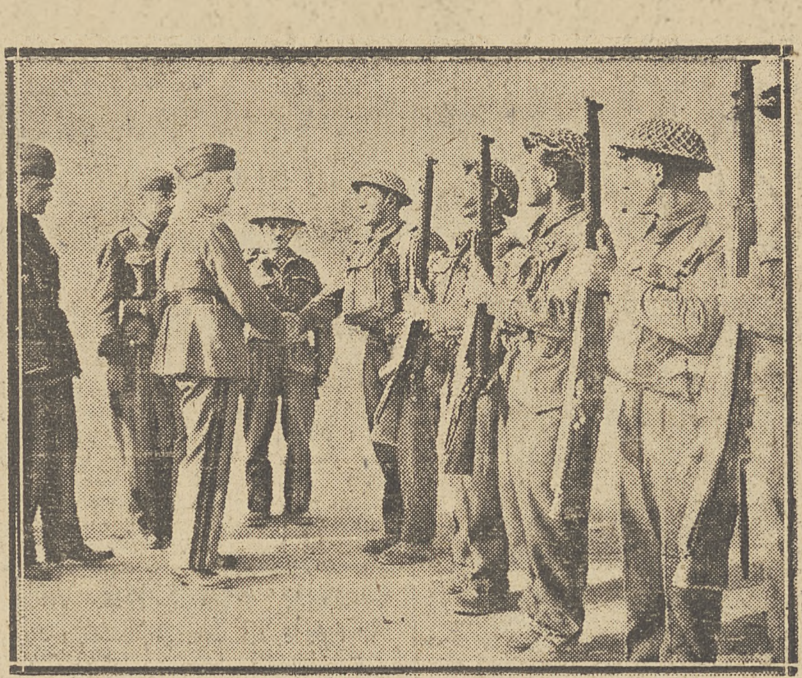
— Wszystko da się zrobić!

Przy stosunkach, jakie posiadał Sikorski, nie było nic niemożliwego. W kilka godzin później min. Kaczyński wchodził do samolotu na jednym z lotnisk szkockich. Jaki to miało wpływ na dalszy bieg wypadków — zaraz zobaczymy.

Po trzech godzinach nad morzem Wysokość 34.000 stóp. Pasażerowie samolotu śpią, mając założone maski tlenowe. Aparat kołysze się lekko. Samolot, na którym lecą, jest to Liberator, bojowy bombowiec, pozbawiony jakiegokolwiek komfortu. Na górnym pokładzie znajduje się gen. Sikorski Na dolnym jedzie min. Kaczyński, kilku amerykańskich oficerów, oraz nowomianowany charge militaire lotnictwa w Waszyngtonie, płk. Kleczyński (albo Kleszczyński). Wszyscy jadą w pozycji leżącej.

TU COŚ SIĘ PALI

W pewnej chwili we wnętrzu aparatu rozchodzi się specyficzny zapach, przypominający palenie się kabla. Budzi się min. Kaczyński, i szarpie ostro płk. Kleszczyńskiego, a kiedy ten nie odpowiada, trąca go nogą.



Listopad 1941 r. Tobruk Generał Sikorski na inspekcji polskich oddziałów. Koło Naczelnego Wodza stoją generałowie: Kopański i Klimecki.

— Tu się coś pali!

Budzą się wszyscy pasażerowie. Płk. Kleszczyński zrywa się i bez słowa wychodzi w tył samolotu, gdzie zamyka się w ubikacji. Po jego wyjściu zapach spalenizny znika. Zachowuje się aż do chwili lądowania w Kanadzie mocno podejrzanie. Jest zdenerwowany i jakby spłoszony.

Po wyjściu na lotnisko w Waszyngtonie zawiadomiono o wypadku władze brytyjskie i amerykańskie. W wyniku zarządzonego dochodzenia i przeprowadzonej rewizji, znaleziono przy płk. Kleszczyńskim, ukrytą w masce gazowej, bombę. Jej rozmiary nie były poważne, wystarczyły jednak do spowodowania katastrofy. (Wersja podana przez p. I. A. B. w „Głosie Ludu„ jakoby Kleszczyńskiemu przed startem wręczona została paczka, zawierająca bombę — jest nieścisła).

Z zeznań „zamachowca" okazało się, że zaraz po przebudzeniu go i alarmie, jaki powstał w samolocie, odkrył on u siebie bombę, którą — jak twierdził — ktoś mu włożył (co zresztą zostało później potwierdzone). Wyszedł następnie do ubikacji, gdzie szybko odkręcił zapalnik, wyrzucając go na zewnątrz.

Dlaczego nie wyrzucił bomby — nie wiadomo. Kleszczyńskiego znano jako narkomana i człowieka mało zrównoważonego. Zapalnik, który wyrzucił wtedy z samolotu, to była zapewne ta „paczka", o której pisze Strumph-Wojtkiewicz w swej „Gwieździe".

WARIAT?

Generał Sikorski w swej nieskończonej dobroci nie chciał wyciągać daleko idących konsekwencji w stosunku do Kleczyńskiego, który okazał się człowiekiem, będącym jedynie narzędziem w rękach zbrodniarzy. Nie chciał nawet podejmować zbyt szczegółowego śledztwa, które mimo to Anglicy skrupulatnie przeprowadzili. Sikorski powiadomił jedynie o wypadku ambasadora J.K.M. w Waszyngtonie, Halifaxa. Dla Anglików była to niewątpliwie nieprzyjemna sprawa, bo okazało się, że w chwili wchodzenia pasażerów samolotu na pokład w Szkocji, nie została przeprowadzona, obowiązkowa w takich wypadkach, rewizja osobista.

Afera skończyła się zamknięciem Kleczyńskiego w domu dla obłąkanych, gdzie wkrótce zmarł. Wszelkie dochodzenia nie doprowadziły do niczego.

Był to pierwszy, dłuższy lot generała Sikorskiego podczas wojny. Lot zawsze w takich warunkach ryzykowny. Nikt jednak nie przypuszczał, że aż trzykrotnie w czasie jego trwania był generał Sikorski o krok od śmierci. Pierwszą swą podróż do Ameryki w 1941 roku odbył Naczelny Wódz na 40.000 tonowym pancerniku „Revenge".

W tym miejscu należy uczynić małą dygresję i wtedy bowiem generał Sikorski uniknął cudem śmierci.

UNIKNĄŁ ŚMIERCI W MORZU

Początkowo zdecydowano, że generał pojedzie największym krążownikiem świata „Hoodem" (42.000 ton). Jednak w ostatniej chwili, nie wiadomo dotychczas z jakich powodów, Anglicy zmienili zdanie i Sikorski pojechał innym okrętem.

„Hood" został w krótkim czasie po opuszczeniu brzegów Wielkiej Brytanii — zatopiony przez „Bismarcka". Na szczęście na jego pokładzie nie było Naczelnego Wodza. „Hood" trafiony został niemieckim pociskiem w magazyn amunicji i z tysiąca ludzi ocalał... jeden człowiek. Wypadek ten jest niezwykłą rzadkością w historii marynarki. (24 maja 1942 r.).

Nawiasem mówiąc i ten pancernik, którym Sikorski pojechał ówcześnie, zatonął także w kilka miesięcy potem.

Niestety, zbyt często później wybierał się Sikorski w podróż samolotem, lekceważąc sobie zawsze ostrzeżenia przyjaciół. Bezpieczeństwo własnej osoby było dla niebo zawsze kwestią drugo — a nawet trzeciopianową.

Ostrzeżenia, w których usiłowano generałowi powiedzieć, że planują na niego zamach i że w związku z tym lepiej nie wybierać się w podróż — odnosiły skutek wręcz odwrotny. To był właśnie argument, który zwykle przeważał, aby jechać.

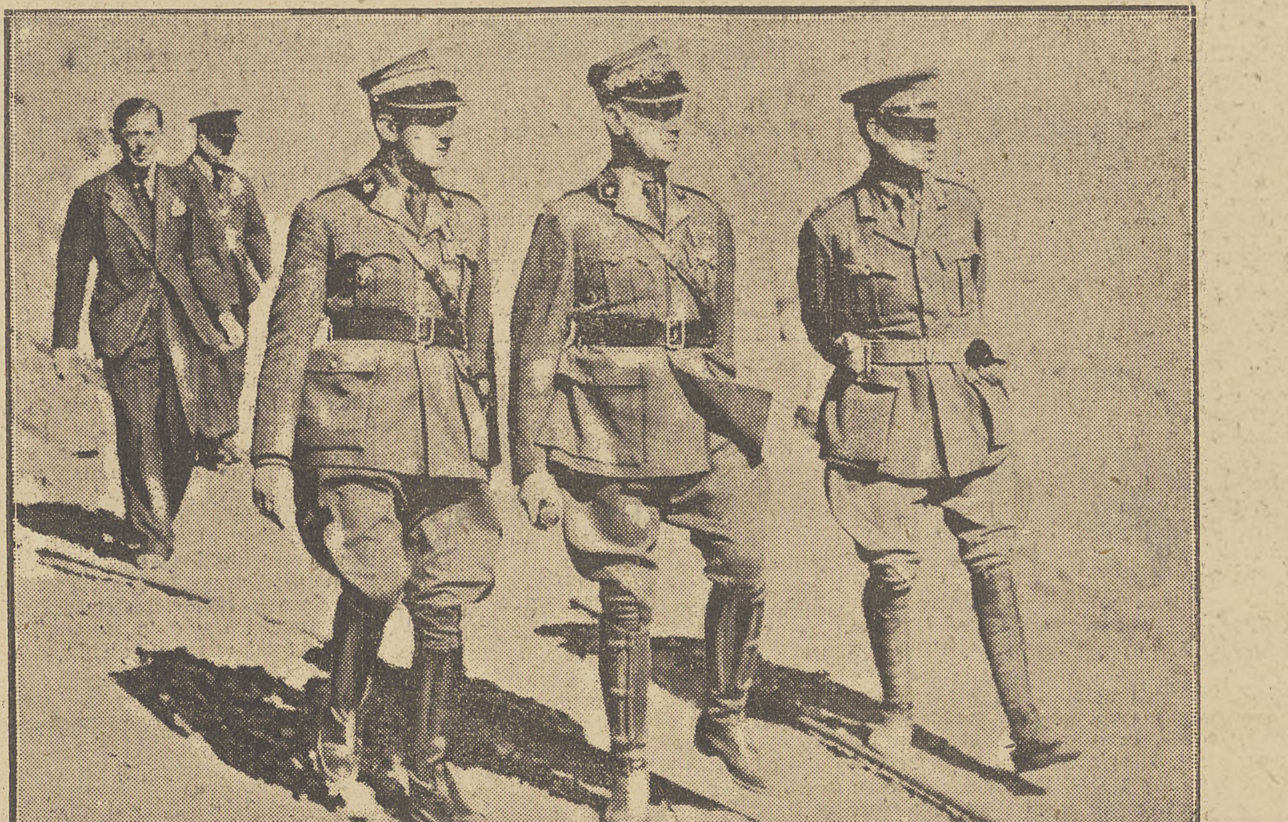
GŁUCHY NA PERSWAZJE

Toteż, w przeddzień ostatniej podróży, nikt nie próbował odwodzić Sikorskiego od zamiaru wyjazdu na Bliski Wschód, uzasadnianiem niebezpieczeństwa, chociaż cały Londyn mówił wtedy o zamach na jego osobę. Najbliżsi współpracownicy prosili, by nie jechał, tłumacząc, że jest potrzebny na miejscu, zwłaszcza, że stosunki z ZSRR dojrzały już w dużym stopniu do rozwiązania.

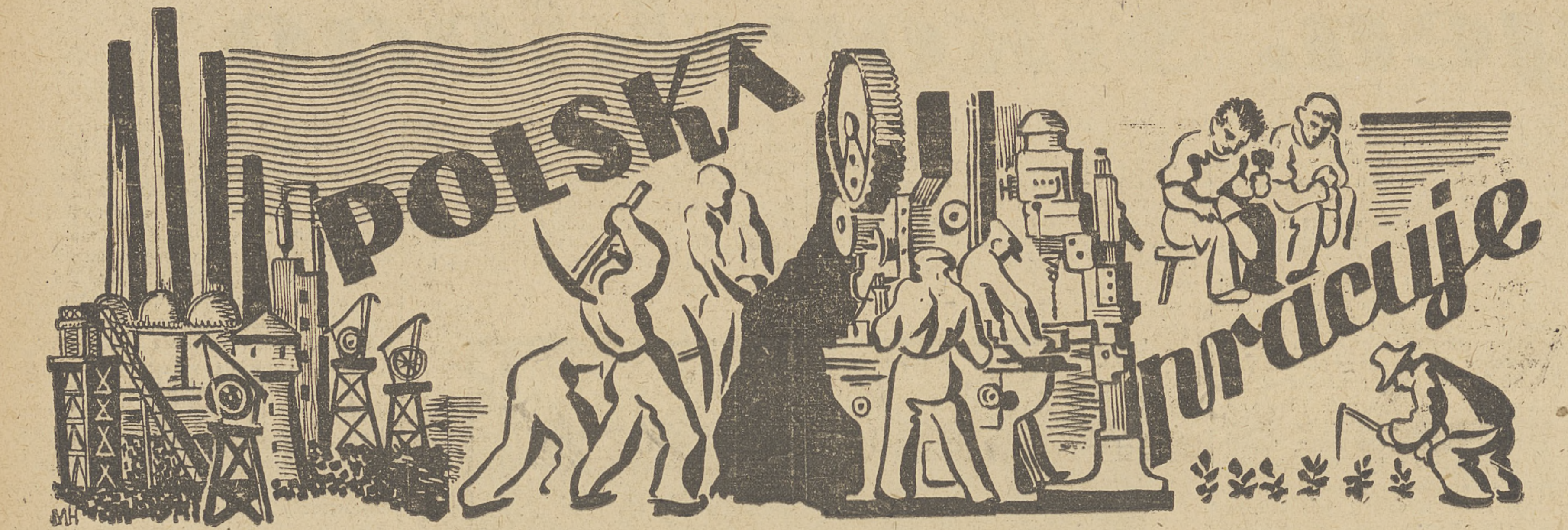
Nie pomogły perswazje. Sytuacja w Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie wymagała — zdaniem Sikorskiego — natychmiastowego rozładowania. Zresztą działał tu w dużej mierze pod naciskiem Anglików, którzy chcieli być w przeddzień inwazji absolutnie pewni Polaków. Wydaje się jednak wysoce prawdopodobne, że bunt Andersa i jego towarzyszy był przez Naczelnego Wodza poważnie przeceniony.

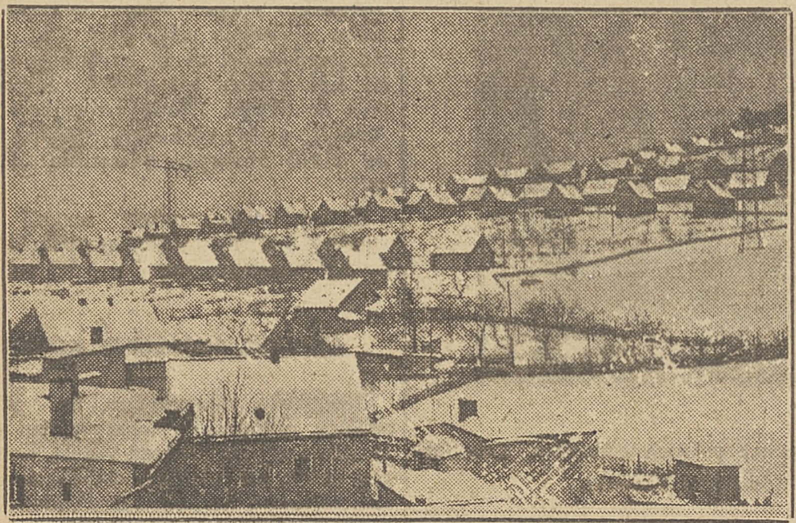
24 maja 1943 roku Liberator II. wystartował z lotniska Lynehman, mając na swym pokładzie Premiera Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza, generała Władysława Sikorskiego. Była to jego ostatnia podróż, z której miał już nigdy nie powrócić.

KONRAD CZERWIŃSKI



Listopad 1941 r. Gen. Sikorski w drodze do Rosji zwiedza fortyfikacje na Malcie. Naczelny Wódz idzie w towarzystwie gen. Klimeckiego i ppłk. Cazalet, oficer łącznikowy przy Armii Polskiej. Wszyscy trzej zginęli później w Gibraltarze. Z tyłu widoczny dr. Rettinger.





Połączenie wodne Kraków-Warszawa-Węgorzewo

W związku z przeprowadzoną odbudową mostów obrotowych na kanałach w Giżycku i Piszu, miasto Węgorzewo i tym samym Pomorze Wschodnie — uzyska połączenie wodne poprzez jeziora Mamry, Śniardwy, rzekę Pisę, Narew i Wisłę z Warszawą i Krakowem, tj. z naturalnym zapleczem Pomorza Wschodniego.

Konstrukcja mostu obrotowego, który będzie wybudowany na kanale pod Giżyckiem jest już na miejscu i z wiosną br. rozpoczną się tam prace montażowe. Konstrukcja mostu, który będzie budowany na kanale koło Pisza ma nadejść w najbliższym czasie. Oba mosty wykonała huta „Pokój" w Chorzowie.

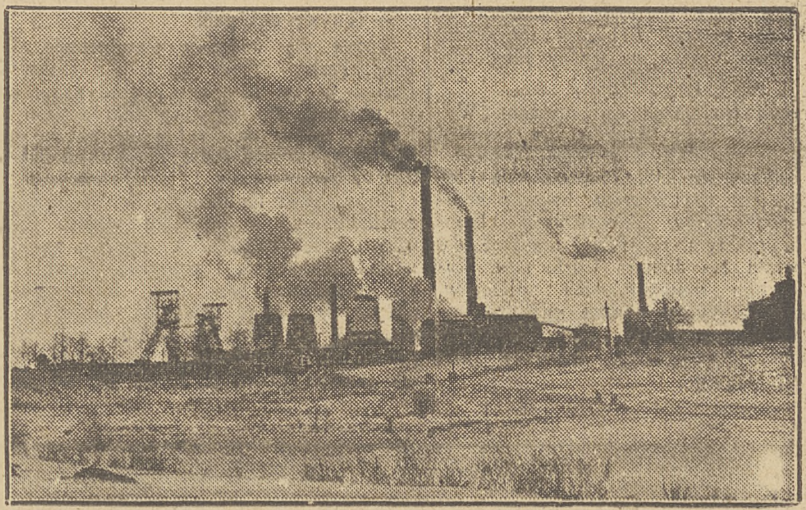
Narazie kursują statki na trasie Węgorzewo — Giżycko i Giżyck — Mikołajki. Z chwilą zakończenia prac przy montażu nowych mostów, komunikacja wodna zostanie przedłużona do Warszawy, co odciąży znacznie transport kolejowy.

Uruchomienie połączenia wodnego z naturalnym zapleczem Pomorza Wschodniego wpłynie niewątpliwie na ożywienie życia gospodarczego.

Nowy most na Wiś e

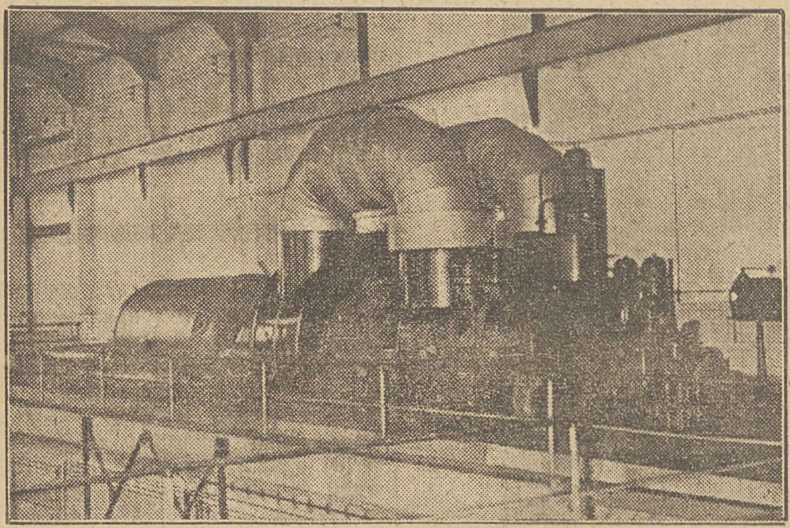
W dniu 8 bm. nastąpi oddanie do użytku publicznego mostu drogowego przez Wisłę w Tczewie, na drodze państwowej Tczew — Malborg.

Oddanie do użytku mostu przyczyni się do usprawnienia i ożywienia komunikacji z odzyskanymi terenami Ziemi Mazurskiej.



Tu pracują i mieszkają polscy reemigranci z Francji

Polscy górnicy z Francji osiedlili się w Wałbrzychu i okolicy. Na zdjęciu u góry osada robotnicza „Szczęść Boże". Czyste domki, nowocześnie urządzone są miłym miejscem odpoczynku. Po prawej stronie jedna z największych koksowni w Polsce „Wiktoria". Niżej potężny turbogenerator o sile 32 tys. KM zainstalowany w tejże koksowni.



Działalność linii żeglugowych
Gdynia - Ameryka w styczniu 1947 roku

Z 25 statków przedsiębiorstwa GAL o łącznym tonażu 92.086 BRT w styczniu faktycznie eksploatowanych było 20 statków o pojemności 61.020 BRT. Statki „Batory", „Sobieski", „Morska Wola", „Katowice" i „Nyssa" znajdowały się w dokach w remoncie. Poza statkami własnymi przedsiębiorstwo eksploatowało w styczniu 2 statki zaczarterowane od armatorów szwedzkich. Były to jednostki „Elsy" i „Borgå". Statki obsługiwały 7 linii regularnych, tj. porty wschodniego wybrzeża Szwecji, porty zachodniego wybrzeża Szwecji i Danii, linie do Londynu i Hull, linie do Rotterdamu i Antwerpii, do portów Lewantu, do portów Północnej Ameryki i do portów Południowej Ameryki. W trampingu europejskim kursowały „Kraków" „Poznań", „Rataj", „Toruń", „Wilno", „Wisła" i „Lida". W trampingu oceanicznym i do pomocy na linii do portów Południowej Ameryki użyto statki: „Białystok", „Narvik" i „Tobruk". W styczniu 1947 r. zostały wysłane pierwsze ładunki węgla do Norwegii oraz partie surówki żelaznej do USA.

5.100 koni
od Ministerstwa Obrony Narodowej dla Ziem Odzyskanych

W ostatnich dniach Ministerstwo Obrony Narodowej przeznaczyło 5.100 koni na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Związek Osadników Wojskowych otrzyma z tego 4.150 koni, a spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze — 950. Rozprowadzeniem koni zajmą się Komisje Wojewódzkie złożone z przedstawicieli Wojewódzkich Rad Narodowych Związku Osadników Wojskowych oraz Zarządów Wojewódzkich Związku Samopomocy Chłopskiej.

Budowa mostów w woj. szczecińskim

Komunikację pomiędzy krajem i Szczecinem znacznie utrudnia brak odpowiednich mostów. Toteż pomimo zimy toczą się w dalszym ciągu prace nad odbudową zarówno mostów kolejowych jak i drogowych. Do prac tych przywiązuje się wielką wagę, bowiem dopiero odbudowa mostów pozwoli na właściwe wykorzystanie portu szczecińskiego i będzie miała wielki wpływ na ożywienie życia gospodarczego miasta. W tej chwili, ze względu na brak mostów przez Odrę, którymi mogliby do Szczecina dotrzeć rolnicy z ziemiopłodami, ceny artykułów spożywczych są tu znacznie wyższe niż na innych terenach Polski.

W Szczecinie przeprowadza się prace związane z podniesieniem mostu Poniatowskiego, łączącego miasto z portem i wyspą Łasztownią, również przy dwu mostach na autostradzie pod Szczecinem trwają prace. Usuwa się też resztki żelaza z mostu dworcowego w Szczecinie.

Na innych terenach Pomorza Zachodniego buduje się 5 mostów objazdowych, wykonuje się kilka rozbiórek, a w Goleniowie **podnosi się most stalowy.**

W Danii zakupimy lodołamacz

Władze morskie postanowiły zakupić w Danii jeden lodołamacz, który będzie obsługiwał Gdynię, Gdańsk i Szczecin. Szczególnie ważne to jest dla Szczecina, gdyż port **ten zamarza corocznie na okres 75 dni.**

Eksport surówki polskiej do Argentyny

Jak wiadomo, stan techniczny hut polskich jest obecnie taki, że wielkie piece produkują więcej surówki niż są następnie w stanie przerobić walcownie. W związku z tym pewne ilości surówki przeznaczono na eksport. Ostatnio zawarto kontrakt z Argentyną w przedmiocie dostarczania jej **1.000 ton polskiej surówki.**

Hutnicze prace budowlano - montażowe

Hutnicze Biuro Budowlane przeprowadziło ostatnio m. inn. wykończenie budowy wielkiego pieca A, oraz demontaż rurociągu przy piecach wgłębnych walcowni w hucie „Kościuszko" oraz dodatkowe roboty budowlane w nowej hali przemysłowej w hucie „Ferrum". W tejże hucie „Ferrum" rozpoczęto remont warsztatu mechanicznego i generalny remont pieca **martenowskiego Nr 2.**



Import skór dla przemysłu skórzanego

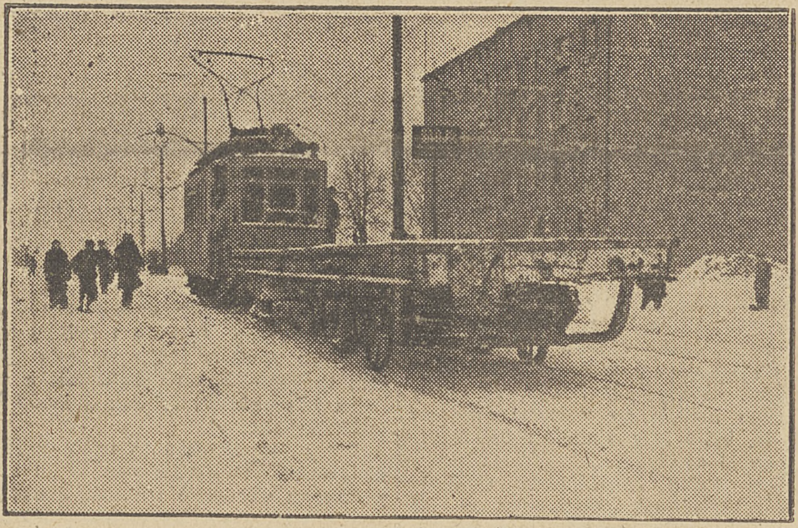
W ramach umowy zawartej przez polski przemysł skórzany z Argentyną i Brazylią przybyły do Gdyni w drugiej połowie stycznia i w lutym br. następujące transporty skór: statek „Hel" przywiózł 235 ton wołowych skór surowych z Argentyny, S/S „Narvik" 656 ton skóry wołowych, 503 ton skór krowich i 361 ton skór na wierzchy zakupionych w Buenos Aires. W drodze do kraju znajdują się statki „Adalbi" i „Westland", które załadowały w Rotterdamie po 3.000 szt. skór surowych argentyńskich łącznej wagi 96 ton oraz statek „Enland", wiozący 6.000 sztuk skór surowych, ciężkich. W połowie marca na „Białymstoku" przybędzie do kraju 790 ton skór argentyńskich i brazylijskich. Poza tym również w marcu spodziewane jest przybycie 14 tys. sztuk skór lekkich z Argentyny i Brazylii.

Przemysł skórzany zawiera obecnie tranzakcje z przedsiębiorstwami południowoamerykańskimi w sprawie zakupu 66.000 sztuk skór ciężkich.

W ramach tranzakcji zawartej z Islandią na dostawę skór kożuchowych przybędzie do Gdyni na S/S „Miriam" 100 ton skór owczych.

Import skór przyczyni się do zaspokojenia naszych potrzeb na obuwie.





Walka z białą plagą

Zima tegoroczna jest niezwykle długa i ciężka. Takich długotrwałych opadów śnieżnych nie notowano od kilkudziesięciu lat. Nawet morze nie oparło się fali mrozów. Prowadzona energicznie walka na wszystkich odcinkach daje pozytywne rezultaty. Na zdjęciu u góry lodołamacz przy pracy w porcie gdyńskim. Niżej saperzy przy usuwaniu lodów przy wysokowodnym moście w Warszawie. Lód rozsadza się trotylem. Obok specjalne wagony tramwajowe, które każdego rana usuwają śnieg z torów.



Gdynia, Gdańsk, Szczecin, Gal, „Gryf"

Tegoroczne inwestycie na 500 klm wybrzeża

Odbudowa portu w Gdyni — 621 milionów złotych.
W Gdańsku — 478 miln. zł.
W Szczecinie — 257 miln. zł.
GAL — 708 miln. zł.

— Oto najważniejsze sumy, jakie przeznaczone zostały w ramach projektu planu inwestycyjnego na rok 1947, na odcinku Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego z ogólnej sumy na inwestycje 3.669 milionów złotych.

Inwestycje w portach będą zmierzały do odbudowy urządzeń dla eksploatacji portów i przystosowanie tych urządzeń do charakteru importu i eksportu, wynikłego z nowych możliwości gospodarczych państwa.

W Gdyni, Gdańsku i — w mniejszym stopniu — w Szczecinie, prace tegoroczne dotyczyć będą odbudowy falochronów, nadbrzeży, urządzeń komunikacyjnych, magazynów i dźwigów.

W Gdańsku przewiduje się budowę nowego basenu węglowego, odbudowę mostu pontonowego na Holm, zakup i montaż szeregu dźwigów itd.

W Gdyni wybudowany będzie nowy falochron wschodni i dokonane zostaną liczne inne inwestycje, z dużym naciskiem na mechanizację i urządzenia elektrotechniczne. W Szczecinie kontynuowane będą prace m. in. nad usuwaniem wraków.

Linie Żeglugowe Gdynia — Ameryka, wg planu inwestycyjnego, mają otrzymać blisko 700 miln. zł na budowę, remonty i zakup statków.

Kwoty, przeznaczone dla żeglugi przybrzeżnej, pozwolą na wydobycie i kapitalne remonty kilku statków towarowo-pasażerskich od 200 — 1.500 ton oraz znanych statków pasażerskich „Gdańsk" i „Wanda".

Oddzielne sumy obejmują inwestycje w dziedzinie dostosowania portów rybackich do potrzeb rozwijającego się rybołóstwa polskiego. Inwestycje te dokonane będą zarówno w portach rybackich Gdyni i Szczecina, jak i portach mniejszych: Władysławowa, Postomina, Kołobrzegu i Świnoujścia.

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!

Oświęcim największą zbrodnią hitleryzmu

Proces Hoessa rozpoczęty

11 marca przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanął były komendant Oświęcimia Rudolf Hoess.

Akt oskarżenia m. in. zarzuca mu, że: w czasie od dnia 1 maja 1940 r. do końca października 1943 r., będąc komendantem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w całości założonego i rozbudowanego przez siebie, a nadto w czasie od grudnia 1943 r. do maja 1945 r. pełniąc funkcje szefa urzędu w Głównym Urzędzie Gospodarki i Administracji SS oraz dowódcy garnizonu SS w Oświęcimiu, działając rozmyślnie, bądź osobiście, bądź też przez podległy mu personel obozowy pozbawił życia:

a) około 300 tys. ludzi, osadzonych w obozie w charakterze więźniów;

b) około 4 miliony ludzi, głównie Żydów, przywiezionych do obozu z różnych krajów Europy w celu bezpośredniej zagłady;

c) około 12 tys. jeńców sowieckich, osadzonych w obozie koncentracyjnym wbrew przepisom prawa międzynarodowego o traktowaniu jeńców.

Jak szczegółowo wylicza akt oskarżenia, pozbawienie życia odbywało się bądź to przez uduszenie w komorach gazowych, bądź przez rozstrzelanie, powieszenie, śmiertelne zastrzyki fenolu lub doświadczenia lekarskie, powodujące śmierć, przez systematyczne stopniowe zagłodzenie itp.

Rudolf Hoess oskarżony jest ponadto o fizyczne i moralne znęcanie się nad osadzonymi w obozie więźniami, a wreszcie o kierowanie masowym rabunkiem mienia więźniów.

W zakończeniu sentencji aktu oskarżenia następuje kwalifikacja prawna opisanych powyżej czynów przestępczych, poczym w obszernym, 100-stronicowym uzasadnieniu drobiazgowo została opisana działalność przestępcza oskarżonego Hoessa.

Otwierają posiedzenie prezes NTN wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że proces Rudolfa Hoessa nie ma w historii sądownictwa polskiego precedensu. Bowiem, treścią tego procesu są krzywdy wyrządzone całej ludzkości, wyrażające się w pognębieniu i zdeptaniu człowieczeństwa w formach najbardziej potwornego i okrutnego, nieznanego w dziejach narodów cywilizowanych, tępienia ludzi, których szeregi idą w miliony.

DO CZEGO DĄŻYŁ HITLER

Jako oskarżyciele występują prokuratorzy Cyprian i Siewierski.

Prok. Cyprian w przemówieniu swym powiedział: — „Nam oskarżycielom chodzi o udowodnienie, że wszystko co się w Oświęcimiu działo potwornego, jest dziełem Hoessa, że odpowiada on za miliony ludzi zagazowanych, zamęczonych na śmierć, zagłodzonych, lub powieszonych...

Celem naszym, będzie wykazanie, że oskarżony był świadomym wykonawcą planu, mającego na celu wytępienie, już nie jednostek, grup czy warstw ludzi, ale całych narodów...

...Nie podbój Polski miał być celem najazdu niemieckiego w roku 1939, lecz wytępienie jej mieszkańców i zagarnięcie ziemi bez ludzi dla niemieckiego plemienia. Do roku 1939 świat uważał za fantazję możliwość zniszczenia wielomilionowego narodu, ale kilka lat okupacji niemieckiej w Polsce pokazały, że fantazja ta zmieniła się w ponurą rzeczywistość i to w zawrotnym tempie.

Ogień i miecz były już środkami archaicznymi. Więc zjawiły się obozy koncentracyjne. Ale i to zniszczenie nie wystarczało do eksterminacji całych narodów. I tu zjawia się z pomocą nauka i technika niemiecka, pracujące ściśle według z góry ustalonych zasad..

...Obóz koncentracyjny uzupełnia się przez „fabryki śmierci". Piece krematoryjne dymią dzień i noc...

...Oświęcim był nie tylko „fabryką śmierci", był on ponadto przedsiębiorstwem komercyjnym na wielką skalę. Żydzi byli przekonani, że jadą na osiedlenie. Po ich zamordowaniu rabowano kosztowności, które wywożono całymi skrzyniami do Berlina, do banku Rzeszy. Ofiarom obcinano włosy, by użyć je na materace, czy na pantofle. Nic tam się nie marnowało, nawet prochy spalonych ciał. Okrucieństwo i praktyczność podały sobie ręce w tym makabrycznym przedsiębiorstwie. Ludzie służyli tam lekarzom, jako króliki doświadczalne.

Proces ten nie jest tylko polskim procesem, choć obywatele nasi stanowili przytłaczającą większość ofiar. Oświęcim szeroko otworzył podwoje swoich piekieł wszystkim ludom podbitej przez Niemców Europy.

Oby proces ten pokazał Europie, wciąż jeszcze niewierzącej w bezmiar upadku moralnego hitlerowskiej Rzeszy, jak niewiele brakowało aby w razie wygranej Niemiec, po Polakach kolej przyszła na inne narody, również wpisane na listę zagłady.

Dziś w obliczu konferencji pokojowej, gdy narody świata zaczną się zastanawiać, co zrobić z Niemcami, niechaj Oświęcim będzie groźnym memento tego, co czekało Europę, gdyby Hitler był zwyciężył i co może ją czekać, gdyby Niemcy potrafili po raz drugi targnąć się na pokój Europy.

CELE I SENS PROCESU

Prokurator Sawicki scharakteryzował podłoże psychologiczne tego procesu. Bezmiar zła, tkwiący w duszach niemieckich zbrodniarzy wojennych, pociągnął za sobą potworne zbrodnie wobec całej ludzkości. I dlatego więc kara choćby najsurowsza wymierzona poszczególnym jednostkom nie może być dostateczną ekspiacją za ich czyny, ponieważ strona pokrzywdzona jest ograniczona przez prawo w swych represjach.

...Sens tego procesu tkwi przede wszystkim w samym ujawnieniu prawdy o ludziach i zdarzeniach. To co się działo w Oświęcimiu i w innych obozach miało pozostawać według intencji kierowników Rzeszy, tajemnicą dla świata. Ale rozmiary morderstw nie pozwoliły na zachowanie tajemnicy. Nie mniej rzeczywista liczba ofiar Oświęcimia nie da się ściślej ustalić mimo największych wysiłków.

W toku tego procesu prawda o Oświęcimiu wyjdzie na jaw w całej pełni i uniemożliwi fałszowanie prawdy w przyszłości. I dlatego ujawniając światu trzeba wołać o wyciągnięcie z niej należytych wniosków. Sens tego procesu tkwi ponadto w samym potępieniu zbrodni.

...Czyny zarzucane Hoessowi spełniane były w swym całokształcie przez cały aparat państwowy i partyjny hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy. Najistotniejszą cechą charakteru Niemców jest okrucieństwo. Ponad nim stoi nieograniczone żadnymi kryteriami posłuszeństwo, które stwarza z człowieka automat do dokonywania zbrodni. Stał się więc Oświęcim pomnikiem złej sławy zorganizowanego okrucieństwa niemieckiego...

Hoess słucha z napięciem.

Setki utkwionych oczu śledzą tego kata nad katy. Pomiędzy widzami większość stanowią byli więźniowie obozów koncentracyjnych. Poznać ich można po charakterystycznych biało - niebieskich znaczkach.

W pobliżu ławy oskarżonego i obrońców stoi stół Polskiego Zw. b. Więźniów Polit. Zdobią go flagi wszystkich państw Europy, których obywatele przeszli piekło Oświęcimia.

Przy stole siedzą m. in. min. Putek i wicemin. Rek, członkowie Związku. W tym miejscu należy dodać, że w procesie tym zeznawał będzie jako świadek premier Cyrankiewicz, Prezes P. Z. b. W. P., b. więzień Oświęcimia i Mauthausen.

Stoły prasy krajowej i zagranicznej szczelnie obsadzone. Poza prasą z zagranicy przybyło wielu obserwatorów i świadków.

Proces ten bowiem jest procesem całej Europy, nawet całego świata, dla którego Oświęcim był otoczony mgłą tajemnic. Teraz odsłaniają się wszystkie jego kulisy. Przed światem staje naga i jakże potworna prawda, o której opowiada sam komendant obozu — Hoess.

Z MISJONARZA — KATEM

Zewnętrzna strona postaci Hoessa nie jest ciekawa, natomiast niezwykle interesująco przedstawia się strona psychiczna. Ciekawa jest również historia jego życia.

— Miał być misjonarzem, — został katem.

Jak wynika z jego zeznań, ur. w 1900 r. Szkołę średnią skończył w Mannheim. Rodzice jego byli fanatycznymi katolikami i życzeniem ojca było, aby najstarszy syn, którym jest oskarżony, został misjonarzem. Po śmierci ojca uciekł z domu do wojska. Walczył w Iraku i Palestynie. Po wojnie wrócił do Niemiec i wstąpił do ochotniczego korpusu Rossbacha, który w tym czasie (1921 r.) walczył z polskimi powstańcami na Śląsku.

W r. 1922 jest już członkiem NSDAP. W roku następnym bierze udział w mordzie kapturowym, za co zostaje skazany na 10 lat więzienia. Wychodzi na wolność po 6 latach dzięki ogólnej amnestii.

Po wyjściu z więzienia Hoess pragnął poświęcić się zawodowi rolnika i zdobyć gospodarstwo wiejskie. Podczas pewnej wizytacji Himmlera na Pomorzu, gdzie właśnie oskarżony przebywał, Himmler zaproponował mu wstąpienie do SS, na co oskarżony się zgodził. Po roku służby w SS, Hoess został przeniesiony do Dachau, do oddziału wartowniczego. Służbę w Dachau Hoess pełnił do maja 1938 roku. Awansował przez ten czas do rangi dowódcy kompanii. Od maja 1938 roku był w obozie w Sachsenhausen, pełniąc funkcję adjutanta komendanta obozu.

W maju 1940 r. Hoess awansował do rangi Sturmbahnführera i został przeniesiony do Oświęcimia. Powierzono mu tu założenie obozu koncentracyjnego dla 10 tys. ludzi.

NAJPIERW 10 POTEM 200 TYSIĘCY WIĘŹNIÓW

Miał to być obóz przejściowy t. zw. kwarantanna dla więźniów z GG. Po przejściu takiej kwarantanny więźniowie mieli być przesłani do obozów w głębi Rzeszy.

Sam Hoess stwierdza, że miejsce to w żadnym wypadku nie nadawało się na pomieszczenie dla ludzi, choćby z tego względu, że brak było najprymitywniejszych urządzeń higienicznych, nie mówiąc już o zupełnym braku wody. Ponadto obrany teren przedstawiał jedno wielkie bagno.

Trzeba było jednak śpieszyć się, bo „akcja policyjna", jak ją określano wzmagała się i więzienie GG były przepełnione. Groziło to wybuchem epidemii. W trosce więc o zdrowie aresztowanych przygotowywano obóz koncentracyjny. Zaczęły nadchodzić pierwsze transporty po kilkaset osób. Warunki nic się nie zmieniły, a ilość więźniów rosła gwałtownie. Himmler żąda rozszerzenia obozu dla 30 tys. ludzi; W niedługim czasie Hoess zostaje wezwany do Himmlera. Wtedy zapada decyzja uczynienia z bagnistych obszarów Oświęcimia doświadczalnych terenów hodowli ziół itp.

Wysiedlono z okolicznych wsi ludność, a w bagna wegnano więźniów. Z czasem plany Himmlera poszerzają się — chce urządzić tu fabrykę sztucznego kauczuku i materiałów pędnych.

Terror w GG wzmaga się. Oświęcim ma pomieścić 100 tys., a niedługo już Himmler żąda miejsca dla 200 tys. ludzi.

Dla rozbudowy **Brzezinki przysłano znaczną liczbę jeńców rosyjskich,** którzy szybko wyginęli.

W marcu 1941 r. Himmler przyjeżdża na wizytację Obozu.

To że ginie tu tysiące ludzi, że teren w ogóle nie nadaje się do względem zdrowotnym do zamieszkania nikogo nie obchodzi. Czym gorzej — tym lepiej.

JAK ŻYLI W OBOZIE

W dalszym ciągu Hoess składa zeznania dotyczące samego życia w obozie — począwszy od przyjęcia więźnia, dalej praca, wyżywienie, kary itd.

Hoess opowiada wszystko szczegółowo. Próbuje niektóre fakty nieco złagodzić, zwłaszcza gdy mówi o warunkach pracy, mieszkania i wyżywienia. Więźniowie dostawali trzy czwarte litra podłej zupy i po kawałku chleba dziennie. Mieszkali w barakach końskich, gdzie brak było najprymitywniejszych urządzeń. Były baraki, a w nich prycze bez sienników, bez żadnej pościeli. Gdzie mogło przebywać maksimum 400 osób, musiało dusić się do 1.000. Warunki pracy były mordercze.

Więźniowie podzieleni byli na politycznych, zawodowych przestępców, element asocjalny i zboczeńców. Specjalnie źle traktowani byli więźniowie polityczni.

W dalszym ciągu oskarżony opowiada **o stosowaniu kar — a więc, areszt, pozbawienie** legowiska, jedzenia, przywiązania do palu, bicia i bunkier obliczony na jedną osobę, w ten sposób, że nie można tam było ani stać, ani siedzieć. Pakowano tam po 2 i 3 osoby. Wszystko zgodnie z regulaminem.

W czerwcu 1942 r. Himmler ponownie zjawia się w Oświęcimiu.

Obóz ten interesuje go bardzo. Zapoznaje się dokładnie z wszystkimi szczegółami. Przygląda się pracy więźniów, zwiedza szpitale.

Interesuje go szczególnie śmiertelność panująca wśród więźniów. Ogląda „góry" nieboszczyków. Gdy zwrócono mu uwagę na niemożliwe warunki, odpowiada krótko — „to nie ma znaczenia".

AKCJA EKSTERMINACYJNA 4 MILIONÓW LUDZI

Z równym spokojem Hoess wyjawia szczegóły likwidacji ludzi, zwłaszcza Żydów.

Z zeznań tych wynika, że Niemcy już przed wojną przygotowywali tę akcję. Referent do spraw żydowskich, Eichmann, zbierał w Palestynie przed wybuchem wojny dokładne dane o stanie liczbowym Żydów w poszczególnych krajach Europy.

Latem 1941 r. Hoess został wezwany do Himmlera, który mu oświadczył, że Hitler żąda od SS likwidacji Żydów.

Dotychczasowe środki jak ghetta, gazowanie w specjalnych samochodach, rozstrzeliwania itp. były według słów Himmlera niewystarczające. Miejscem zagłady wybrano Oświęcim, ponieważ leżał mniej więcej w środku Europy, miał dogodne połączenia kolejowe i znajdował się na uboczu.

Eichmann zawiadomił Hoessa, że przewidzianych do zgładzenia jest 6 — 7 milionów ludzi.

Wybudowano ultra nowoczesne komory gazowe i krematoria. Obliczona w ten sposób akcja miała uchronić od ewentualnych „nawalanek" — tak twierdził według słów oskarżonego Eichmann.

Oskarżony szczegółowo opowiada o sposobie gazowania i spalaniu. Wszystko było w ten sposób wykalkulowane, że idący do komory gazowej nie zdawał sobie z tego sprawy, mając wrażenie, że idzie do normalnej kąpieli.

Ludzi truto gazem noszącym nazwę Cyklon „B".

POTWORNY INTERES

Wszystkim odbierano kosztowności, ubrania itd. Nieboszczykom wyjmowano złote zęby.

Oskarżony odpowiada na pytania prokuratora, dotyczących dalszych kolei kosztowności itd.

Złoto przetapiano w sztaby wielkości cegły. Miesięcznie wywożono 3 — 4 takie cegły. Inne kosztowności segregowano i również odsyłano do Berlina. Co pewien czas 5-tonowy samochód wydatnie zasilał skarb Rzeszy. Przedmioty codziennego użytku były wysyłane w głąb Niemiec i tam rozdzielane obywatelom III Rzeszy.

Włosy przerabiano na liny kotwiczne w pewnej fabryce w Bawarii.

Na pytanie prokurator — „czy to były duże wartości"?

Hoess odpowiada: „tak, to szło w miliardy".

Odpowiadając na dalsze pytania prokuratora, oskarżony zeznaje, że specjalny oddział w banku Rzeszy najcenniejsze przedmioty wymieniał za granicą na dewizy.

Dalsze zeznania ujawniają w przybliżeniu cyfry zgładzonych.

Hoess ocenia na 2 i pół — 3 mil. ludzi. Największe nasilenie akcji likwidacyjnej przypada na lato 1943 r.

KAŻDY SS-MAN BYŁ KATEM

SS-mani pełniący służbę w obozie, byli specjalnie szkoleni, by nie mieć żadnych uczuć litości. SS-man był wobec więźniów brutalny i bezwzględny.

*

Na tym kończą się zeznania Hoessa. W dalszym ciągu zeznają świadkowie, byli więźniowie Oświęcimia. Jako pierwsi stają Norwedzy.

Zeznania świadków i dalszy przebieg procesu podamy w następnym numerze.

WIECH

DWA PROTESTY

Zmuszony jestem w tak zwanem imieniu, złożyć protest i prosić o głos. Przeczytałem w gazetach, że podobnież przez Warszawę przejeżdżają różne narodowości, które się udają do Moskwy na jakiś większy bajerunek w sprawie, co robić z draniami szkopami, bo faktycznie tak dalej rzeczywiście być nie może.

Ale nie o to mnie się rozchodzi. Rzecz w tem, że jakiś redaktor pozwolił sobie na przykre uwagie, że Bevin wiezie z sobą zamiast papieru i atramentu kilkanaście skrzynek angielskiej jalowcowej goldy, czyli tak zwanego słusznie „wchiski".

Bardzo mnie się ta uwaga nie spodobała a co, że faktycznie starszy człowiek w takie fatalne pogodę ma ze sobą zabierać w podróż, butelkie śmiętanki i ciastko drożdżowe? Czy ma się powtórzyć taka kompremitacja, jaka w swojem czasie była w Poczdamie. Trzech samych najważniejszych zwycięzców z Europy się zjechało i czy przypominacie sobie państwo, co jem wtenczas dali na śniadanie. Bo mnie do tej pory szlak trafia, jak sobie to menu przypomnę.

Kaszke manne jem dali, płatki, chociera. Herculo i zdaje się sok pomidorowy.

Nic dziwnego, że Stalin podobnież zamknął się wtenczas w pokoju na klucz, bo się bojał, żeby mu tego śniadania nie wnieśli, a Churchill złapał w taksówkie córeczkie na kolana (bo podobnież był tam z Churchillówną) i cały dzień gdzieś w knajpie z dzieckiem się męczył.

Przy kaszce mannie można owszem rozmawiać o Mojżeszu na puszczy, o wychowaniu dzieci, ale nie o tem, jak łachudrę szkopa na wieczne czasy usadzić.

Uważam, że nie śmichy, chichy powinno się robić z Bevina, ale każdej narodowości wrzucić do wagonu parę skrzynek monopolowej nowalijki pt.: Perła.

Delegacje na sucho nie mogą o Niemcach rozmawiać, żeby tych łobuzów żyć nauczyć, trzeba dwie, trzy głębsze uskutecznić, a dopiero po mę sku coś o nich postanowić.

A teraz jeszcze jedno, podobnież, niejaki Oleś Lichnało, wsiadł przed dworcem Wschodnim do pustej szoferki autobusu „D", dał gazu i po kawalersku zawiózł pasażerów na Saską Kiępe...

I znowuż gazety dawaj się z niego naśmiewać. Złodziej napisali, autobus miejski chciał wyszabrować. A po mojemu to musiało być inaczej. To nie był żaden szabrownik, bo kto by chciał przywłaszczać autobus z sześćdziesięcioma pasażerami. Jaką by miał karkulację?

Ile by na jego dolę wypadło przy sześćdziesięciu wspólnikach?

Ten ów Oleś, to był po prostu pasażer, któremu się śpieszyło. Widzi, że autobus pełen ludzi, a konduktor i szofer poszli sobie na herbate i czekają, aż się parę innych autobusów zjedzie, żeby sobie cała kupą, wesoło w podróż po Warszawie wyruszyć, wyszedł z nerw i jako fachowiec w tem kompetentny sam maszynę poprowadził. A, że zamiast na Towarowe zajechał na Saską Kiempę, to znowuż nic takiego, człowiek jest omylny i może o jednego za dużo wypić.

WIECH

Polacy z zagranicy dla kraju
na Daninę Narodową

Polacy z obozu „Siedlung" — 4.373 Mk
Ośrodek Polski „Wildflecken" — 1.000 „

NA SIEROTY POLSKIE W KRAJU:

Obóz Polski „Anna Hutte' w Hildesheim — 700 Mk.

Obóz Polski „Infanterie - Kaserne" w Augsburgu — 4.475 Mk.

Z więzień niemieckich — na wolność do Polski

Z terytorium Rzeszy Niemieckiej przybył do Opola transport 318 obywateli polskich, którzy na mocy wyroków sądów niemieckich władz okupacyjnych, odbywali kary w więzieniach niemieckich.

Sprawy tych Polaków obecnie rozpatrzone będą ponownie przez urzędującą w Opolu Polską Komisję Międzyministerialną do spraw obywateli polskich, skazanych przez władze niemieckie bądź alianckie w Niemczech.

Na Starówce



Gołębie ze Starego Miasta mają swoich opiekunów. Codziennie rano można zobaczyć pośród ruin taki oto obrazek.

LUDWIK JERZY KERN

Jak długo?...

Śnieg ciągle pada, wiatr ciągle wieje,
sroga panoszy się zima.
Najdrożsi moi! Coś źle się dzieje!
Wiosny jak nima, tak nima.
Pytam więc mili, quo usque tandem
będziemy znosić tę grandę?

Bo, prawda, chciałby człowiek na łono
wyrwać się do tej zieleni.
Chciałby położyć się jak wiadomo,
na ławce, albo na ziemi,
a tu tymczasem leży na łonie
śniegu mniejwięcej po tonie...

Cóż ma więc w takich warunkach robić
chłopak ze swoją dziewczyną?
Biedny, jak może tak radzi sobie
(trochę pomaga mu kino)
W kinie całusa dostanie od niej,
Lecz w parku dużo wygodniej...

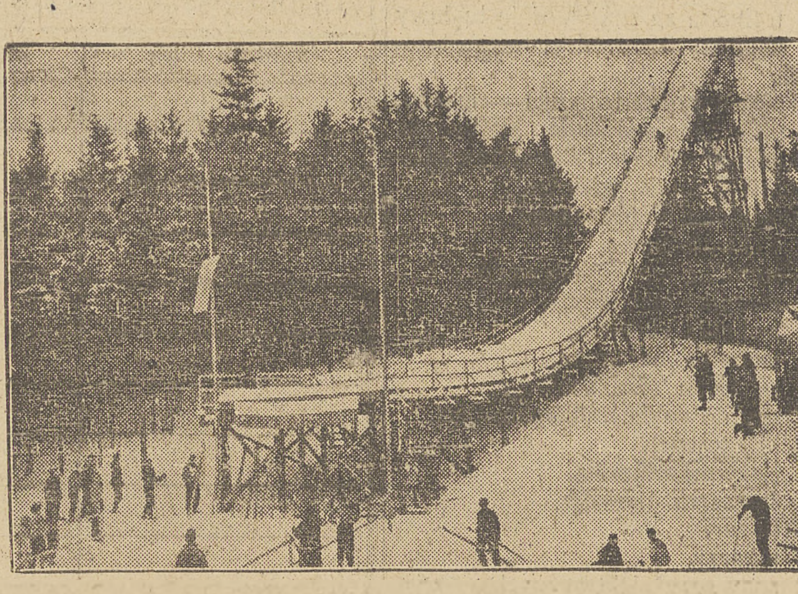
Te sprawy ludzkie mając na względzie,
o bliźnich swych wiedząc krzywdzie,
aż strach pomyśleć, co dziać się będzie
jeżeli wiosna nie przyjdzie.
Widzę już pary trwające w transie
na trzecim z rzędu seansie.

Niby jesteśmy uświadomieni
i prawa swoje już znamy,
a tu jak na złość by stan ten zmienić
jakoś sposobów nie mamy.
Dlatego chciałbym zaproponować:
trza zejść się, zorganizować.

Potem wiec zwołać. Wybrać komitet,
Petycję wysłać do władzy.
Niech władza wyda odnośny kwitek
i niech, do licha, zaradzi.
Niech władza powie quo usque tandem
będziemy znosić tę grandę...

(«Rózgi» Nr 11/31 z dn. 9.3.1947)

W Karpaczu



Karpacz na Dolnym Śląsku stał się ośrodkiem sportów zimowych. Na odbudowanej pod kierunkiem St. Marusarza skoczni walczy o prymat w narciarstwie młodzież całego kraju.

KRONIKA SPORTOWA

AZS (WARSZAWA) MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE

W finale zmierzyły się 4 drużyny — Warta i KKS — Poznań, Wisła — Kraków i AZS — Warszawa. Ogólnie przewidywano, że i tym razem tytuł mistrzowski powędruje do Poznania. Wyniki meczów w ostatnim dniu zmieniły do gruntu tabelę. Oto poszczególne wyniki:

W pierwszym dniu KKS pokonał Wartę 49:29 (22:15), a AZS po ciężkiej walce zwyciężył Wisłę 44:33.

W drugim dniu Warta pokonała Wisłę 44:33 (24:19), a AZS po niezwykle pięknej i zaciętej walce pokonał KKS 39:28 (16:14).

Ostatni dzień przyniósł znów niespodziankę: KKS przegrał z Wisłą 35:33 (30:17). AZS rozprawił się bez trudu z Wartą 41:23 (25:11).

Wyniki ogólne:

1) AZS (Warszawa) 1—3 pkt. 114:84,
2) Wisła (Kraków) —2 pkt. 113:99,
3) KKS (Poznań) —1 pkt. 104:103,
4) Wisła — (Kraków) —0 pkt. 85:128.

OKRĘGI BOKSERSKIE MAJĄ JUŻ SWYCH MISTRZÓW

W ubiegłą niedzielę we wszystkich okręgach poza Częstochową, rozegrano finałowe walki o indywidualny tytuł mistrza Okręgu w boksie.

Mistrzostwa zdobyli:

W okręgu warszawskim: (podajemy w kolejności wag od muszej do ciężkiej):

Patora (Grochów), Alkesandrowicz (Społem), Czortek (Radomiak), Małecki (Społem), Majewski (Grochów), Kossowski (Budowlani), Kołacz (Budowlani) i Archacki (Grochów).

W okręgu katowickim:

Bazarnik (Batory), Pużak (TBTS), Nypelt (Batory), Rademacher (Zryw), Kusz (Batory), Nowarra (Batory), Kolonko (Batory), Figiel (Baildon).

W okręgu poznańskim:

Frąckowiak (HCP), Szymański (Warta), Janowczyk (HCP), Polus (Warta), Adamski (Warta), Sobczak (Warta), Sadzisz (Stella Gniezno) i Klimecki (Warta).

W okręgu bydgoskim:

Borowicz (Zjedn.), Kruża (Zjedn.). Piotrkowski (Legia — Chełmża). Wąsik (Legia), Wikliński (Zjedn.), Cebulak (Legia), Stocki (Zryw Toruń) i Zmorzyński (Zryw Toruń).

Mistrzami okręgu łódzkiego zostali:

Staslak (ŁKS), Czarnecki (Zryw), Woźniakiewicz (Zryw), Mązur (Tęcza), Kijewski (Zjednoczeni), Pisarski (ŁKS), Kosiński (ŁKS) i Jaskuła (ŁKS).

Mistrzami okręgu gdańskiego zostali:

Sowiński (MKS), Wierzbicki (MKS), Antkiewicz (MKS), Skierka (MKS), Chychła (Gedania), Szymankiewicz (MKS), Bork (Gryf Weiherowo) i Llok (MKS).

W okręgu lubelskim mistrzostwo zdobyli:

Borowski (Lublinianka), Baran (Lubl.), Choina (Lubl.), Sadowski (Garbarnia), Zieliński I (Lubl.), Kurcz (Garb.), Malic (Garb.), Misiak (Lubl.).

W okręgu szczecińskim, mistrzostwo zdobyli:

Wasilewski (Skra), Stachowicz, Moszczyński (Słupsk), Skałecki, Rynkowski (Słupsk), Ambroż, Pietrzak (MKS). Janczak.

W okręgu wrocławskim mistrzostwo zdobyli:

Faska (PFWG), Domieniecki, Sztolc (PFWG), Fischer (Zanlon), Jackowski (Górnik). Wolski (PFWG).

30 MARCA PIERWSZE MECZE O WEJŚCIE DO KLASY PAŃSTWOWEJ

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN dokonał losowania rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej. Drużyny zostały podzielone na trzy grupy: z każdej grupy trzy pierwsze wejdą do Klasy Państwowej. Rozgrywki rozpoczną się bez względu na pogodę w dniu 30 marca.

Podział na grupy jest następujący:

Grupa I-sza: Polonia (Warszawa), Wisła (Kraków), Polonia (Bytom), KKS (Poznań), Motor (Białystok), RKS Szombierki, KKS Ogniwo (Siedlce), RKS Skra (Częstochowa) i mistrz Dolnego Śląska.

Grupa II-ga: AKS (Chorzów), Cracovia (Kraków), ZZK (Łódź), „Grochów" (Warszawa), «Orzeł» (Gorlice), Gedania (Gdańsk), Pomorzanin (Toruń), Radomiak (Radom) i RKU (Sosnowiec).

Grupa III-cia: Warta (Poznań), Garbarnia (Kraków), 3-cia drużyna Śląska. ŁKS (Łódź), Pocztowy KS (Szczecin), Lublinianka (Lublin), Tęcza (Kielce), KKS (Olsztyn) i Czuwaj (Przemyśl).

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

Firma Kołodziejstwo i Montaż Młynów w Sztumie, woj. gdańskie poszukuje:

5 kołodziei

Warunki płacy: 28 zł na godz.

Pomieszczenie dla samotnych zapewnione.

Porozumiewać należy się z Zarządem Miejskim w Sztumie. (Instytucja Zastępcza Urzędu Zatrudnienia w Gdańsku).

Zarząd Nieruchomości Ziemskich Okręgu Lubuskiego, rejon Słubice - Sulęcin, poszukuje:

10 kowali

10 kołodziei

2 stolarzy.

Warunki płacy: w/g układu zbiorowego plus premie.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Gorzowie, ul. Żukowa 19, tel. 214.

Zakład Elektryczny E. Spojera w Świnoujściu, poszukuje:

2 elektromonterów wykwalifikowanych.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: 37 - 40 zł na godz.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 1, tel. 162.

ZARZĄD OKRĘGOWY PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH W SZCZECINIE POSZUKUJE:

a) 5.000 robotników rolnych (płci obojga)
b) 70 stelmachów
c) 70 kowali
d) 20 mechaników — specjalistów od naprawy maszyn rolniczych
e) 15 agronomów rolnych.

Warunki płacy: dla a) — 500 zł mies. oraz rocznie: 16 kwintali zboża, 60 kwintali ziemniaków, 10 proc. dodatku na przemiał, 3 l. mleka dziennie. Warunki płacy: dla b) i e) — 800 zł mies. oraz rocznie: 22 kwintale zboża **3 kwintale pośladu, 60 kwintali ziemniaków, 10 proc. dodatku na przemiał,** 3 l. mleka dziennie.

Dla agronomów deputat po przeliczeniu wynosi około 15.000 zł miesięcznie.

Rzemieślnicy i ordynariusze mają prawo trzymania 2 własnych krów z przychówkiem do 6 mies.

Mieszkania zapewnione; na zagospodarowanie się każdy otrzymuje 1000 zł i 500 kg żyta.

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

Wojsko Polskie, Zarząd Kwaterunkowo - Budowlany w Zarach, wojew. wrocławskie, poszukuje:

1 elektromontera

1 hydromontera.

Warunki płacy: 22 - 36 zł na godz.

Uzyskanie mieszkań nie nastręcza trudności.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin we Wrocławiu, poszukują:

a) 305 robotników rolnych

2 owczarzy

2 szwajcarów.

Warunki płacy: wg umowy zbiorowej.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

Wrocławska Centrala Maszyn Biurowych „Błysk" we Wrocławiu poszukuje:

2 mechaników specjalistów od maszyn do liczenia i pisania.

Warunki płacy: do 20.000 zł mies.

Porozumiewać się jak wyżej.

Starostwo Powiatowe, Referat Pomiarów w Jeleniej Górze poszukuje:

2 mierniczych.

1 kreślarza.

Warunki płacy: wg umowy.

Warunki mieszkaniowe: trudne.

Porozumiewać należy się z Oddz. Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul Grottgera 1.

Związek Somopomocy Chłopskiej, Stacja Zarybienia w Puławach, pow. Jelenia Góra, poszukuje:

2 hodowców pstrąga ze znajomością sztucznego wylęgu,

2 hodowczyń pstrąga ze znajomością sztucznego wylęgu,

2 rybaków stawowych — hodowców lina, karpia, szczupaka i sandacza,

1 stolarza — specjalisty od aparatury wylęgowej,

2 mechaników do obsługi motorowej kosiarki stalowej,

2 rybaków strażników, obeznanych z ustawą rybacką.

Warunki płacy: 500 zł mies. oraz 16 kwintali zboża, 40 kwintali ziemniaków, 8 m drzewa opałowego i 2 l. mleka dziennie.

Porozumiewać się jak w poprzednim zgłoszeniu.

Rozlewnia Piwa i Wytwórnia Wód Gazowych „Kryształ" w Legnicy poszukuje:

1 specjalisty od wyrobu wód gazowych, syropu i oranżady.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: 8.000 — 10.000 zł mies.

Porozumiewać należy się z Oddz. Urzędu Zatrudnienia w Legnicy, ul. Jordana 9, tel. 173.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach poszukuje dla swych Oddziałów na terenie Dolnego Śląska w okolicach Świdnicy i Bolesławca:

2 inżynierów górników,

1 inżyniera bezpieczeństwa i higieny pracy,

1 inżyniera mechanika.

1 inżyniera elektryka,

5 techników (sztygarów) na stanowiska kierowników kopalń

20 sztygarów na stanowiska przodowników,

1 technika ze znajomością budowy kolejek linowych i wąskotorowych,

1 inżyniera lub technika — mechanika na stanowisko kierownika dozoru maszyn (lokomotywy parowe, ropne, gazowe),

1 technika budowlanego,

1 elektrotechniką,

1 technika samochodowego.

1 technika mechanika,

1 technika chemika,

1 technika ceramika,

1 referenta świetlicowego,

2 siły do działu rachunkowości,

2 księgowych,

1 elektromechanika,

1 ślusarza - kowala

3 ślusarzy,

3 tokarzy,

2 spawaczy elektrycznych,

4 szoferów - mechaników ciągnikowych,

100 pracowników fizycznych niewykwalifikowanych do pracy dołowej w kopalniach i do kominiołomów.

Warunki płacy:

dla inżynierów — III — V gr uposaż. techn. i sztygarów — IV — VIII gr. uposaż.,

dla pracown. administr. — V — VII gr. uposaż.,

dla pracown. fiz. wykwalif. 4 — 5 tys. zł mies. i 25% dod. zachodn.

dla pracown. fiz. niewykwalif, do 4.500 zł mies. i 25% dod. zachodn.

Nadto bezpłatne obiady, węgiel i deputaty.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać należy się z Oddz. Urzędu Zatrudnienia w Gliwicach, ul G. Wałów 7, tel. 24-80.

Państwowa Fabryka Śrub i Nitów w Siemianowicach Śl. poszukuje:

4 tokarzy.

Warunki płacy: 4.000 — 8.000 zł mies.

Pomieszczenie dla samotnych zapewnione.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Siemianowicach Śl. ul. 3 Maja 15 tel. 232-49

Stolarnia Mechaniczna B-ci Rydzewskich w Szczecinie, poszukuje:

3 wykwalifikowanych stolarzy budowlanych.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: 40—50 zł na godz.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 1, tel. 162.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Wodno - Inżynieryjnych w Szczecinie poszukuje:

5 czeladników stolarskich — budowlanych.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: 30—50 zł na godz.

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

Niższa i średnia Szkoła Muzyczna w Jeleniej Górze poszukuje natychmiast 2 siły do nauki gry fortepianowej. Pierwszeństwo z gimnazium pedagogicznym. Warunki według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły, ul. Strzelecka 10b.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Dulska Maria, Brwinów. W dzisiejszej rzeczywistości nie może być mowy o tym, aby wiek stanowił zasadniczą przeszkodę do otrzymania pracy. Ogromny brak sił fachowych daje się odczuć teraz w kraju. Zapotrzebowanie na pracowników umysłowych, posiadających odpowiednie kwalifikacje ciągle wzrasta. Rozwój życia gospodarczego w Polsce, przewidziany w planie trzyletnim wymaga obsadzenia wielu stanowisk przez ludzi powołanych i zawodowo przygotowanych do pracy. Mamy nadzieję, że siostra Pani po powrocie do kraju, posiadająca dokładną znajomość języków obcych i długoletnią praktykę biurową znajdzie posadę bez specjalnych przeszkód.

Dylewski Tadeusz, Jelenia Góra. Naturalnie, że przysługuje Panu prawo prowadzenia zakładu gastronomicznego. Przecież zezwolenia na prowadzenie tego rodzaju zakładów przysługują przede wszystkim inwalidom i repatriantom. Podanie należy kierować do Ministerstwa Aprowizacji Wydział Przedsiębiorstw Gastronomicznych. Powinien Pan do podania dołączyć świadectwo inwalidzkie, oraz kartę rejestracyjną Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Zbigniew K. Lubeka. Jako były funkcjonariusz granatowej policji, pomimo, iż pełnił Pan służbę tylko do 1939 roku, winien Pan po powrocie do kraju złożyć wniosek o rehabilitację do Komisji specjalnie w tym celu powołanej. Komisja ta urzęduje przy Prezydium Rady Ministrów, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście.

Jadwiga Kowalska, Szczecinek W czasie powstania warszawskiego uległy zniszczeniu Pani dokumenty i świadectwa szkolne. Chciałaby Pani nadal kontynuować naukę i nie wie Pani, w jaki sposób zdobyć świadectwo ukończenia szkoły handlowej. Powinna Pani postarać się o odpowiednie zaświadczenie od profesorów, którzy w tej szkole wykładali. Następnie świadectwo to należy przesłać do kuratorium celem weryfikacji, po którego przeprowadzeniu otrzyma Pani świadectwo upoważniające do wstąpienia na wyższe studia.

Repatriant zza Bugu, Ostaszków. Zapytuje Pan jak należy postąpić i do kogo zwrócić się, aby otrzymać potrzebny Panu podręcznik dla rolników. Jak Panu zapewne wiadomo oświatą rolniczą na terenie całego kraju zajmuje się Związek Samopomocy Chłopskiej. Powinien Pan zwrócić się do najbliższego koła, lub do Zarządu Głównego Samopomocy Chłopskiej. Warszawa Plac Starynkiewicza. Jesteśmy pewni, że otrzyma Pan potrzebny Panu podręcznik, ponieważ w ostatnich czasach zostało wydanych dużo nowych broszur z dziedziny rolniczo-hodwlanej. Dokładnych informacji w sprawie przydziału inwentarza żywego, a zwłaszcza koni udzieli Panu również Związek Samopomocy Chłopskiej. Jak nam wiadomo, konie zarówno z przydziałów UNRRA, jak i zakupione ostatnio w Finlandii zostaną rozdzielone pomiędzy rolników osiadłych na Ziemiach Odzyskanych.

Złóż i Ty swój podpis!

Chcąc dać wszystkim sposobność do złożenia swego podpisu na rzecz ostatecznego zawarcia Traktatu Pokojowego z Niemcami w Warszawie, umieszczamy poniżej formularz, który należy wypełnić, wyciąć i przesłać pod adresem miejscowej placówki P.Z.Z., lub Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego, Poznań, ul. Chełmińskiego Nr 2.

My niżej podpisani, solidaryzujemy się całkowicie z odezwą Polskiego Związku Zachodniego do Polaków w kraju i za granicą z dnia 27.I.1947 r., w sprawie podpisania Traktatu Pokojowego z Niemcami w Warszawie:

Nazwisko i imię	Zawód	Adres	Podpis

Deklaracje te należy składać u oficerów łącznikowych P. M. R. którzy przekażą je P. Z. Z.

P O S Z U K U J Ą

Z terenów niemieckich

Barski Grzegorz, 4096 Labor Service Co, APO 205 U .S Army, Ingolstadt/Bayern, Niemcy, poszukuje Kławka Rózi, lat 25, zam. ostatnio w Lubieniu Wielkim, pow. Gródek Jagielloński, woj. lwowskie.

Borowiecki Stanisław, Wietersheim, p-ta Minden u/W, Niemcy, okup. brytyjska, poszukuje Borowieckiego Piotra, Katarzyny, Józefa i Zofii zam. ostatnio w Żydaczowie, woj. stanisławowskie i Borowieckiego Bronisława zam. Berlin, Hermsdorf Fa. Otto Vogel Jahnstr. 14 — 16.

Bott Jan, Polski Ośrodek Wojskowy 145, Hannower Gr. Buchholz, 3 komp., poszukuje Botta Rozalii matki z d. Skurat oraz brata Botta Wincentego, lat 45 zam. ostatnio w Słonimie, ul. Michałowska 9.

Bayer Grażyna, Heilbronn, Jaegerhausstr 26, Württemberg, USA Zone, poszukuje rodziny Tarnowskich zam. ostatnio pod adresem Tarnowski Antoni, Kostopol, ul. Krótka 18, woj. wołyńskie.

Bączek Zygmunt, Polski Ośrodek Wojskowy 145, Hannower gr. Buchholz, 4 komp., Niemcy poszukuje żony Julii Bączek i brata Stanisława zam. ostatnio w Warszawie i siostry Ireny Szpecht zam Rembertów k. Warszawy.

Buczyński Bolesław, Polish P. W. X. Camp, Borghorst, Westfalen, poszukuje rodziców, Zofii i Franciszka Buczyńskich oraz Siepki Stanisława, szwagra. Mieszkali w 1939 r. we wsi Biała Góra, poczta Młodziaszyn, pow. Sochaczew, woj. warszawskie.

Barski Grzegorz 4096 Labor Service Co, 1193 Labor Supv. Co, Ingostadt/Bayern, Niemcy, poszukuje rodziny Beszłej: Teodora, lat ok. 50, Marii, lat 45, Katarzyny, lat 24, Zofii, lat 14 i Andrzeja, lat 18 i Anastazji Zamichowskiej, lat ok. 40 zam. ostatnio w Lubieniu Wielkim, pow. Gródek Jagielloński, woj. lwowskie.

Bujda Aleksander, Polski Obóz 61353 Lebach/Sarre, Niemcy, poszukuje brata Bujdy Kazimierza, zam. ostatnio Wunorda, ul. Mostowa 15, pow. wiliński.

Bronowicka Ewa, Salzgitter Obóz I u, Bruświk, poszukuje synów: Bronowieckiego Bronisława, ur. 3.5.1922 r. i Bronowickiego Stanisława, ur. 1.11.1924 r., przebywających ostatnio w Sudetach.

Bejgier Kazimiera, Osterode, Freiheit 16-3, poszukuje Mystkowskiej Antoniny, ur. 1904 r., oraz Mystkowskiej Agnieszki, ur. 1873 r. Obydwie mieszkały w Warszawie, przy ul. Browarnej 12 m. 13.

Bielak Stanisław, Polish Military Centre, Wentorf b. Hamburg, Schleswig-Holstein Region, Zrup. Gospodarcze, blok 15, B. A. O. R., poszukuje rodziców Bielak Józefa i Anny zam. w 1943 r. w Kamionce Strumiłowej, pow. Tarnopol, a następnie przebywających we wsi Wał — Ruda, woj. krakowskie u Nasiadka Stanisława.

Brzoza Władysława, zam. Gawron, Ośrodek Polski Heilbronn, UNRRA Team 47, blok 5/85, poszukuje ojca, Bronisława Brzozy, który rzekomo przeniósł się na Ziemie Odzyskane.

Dopta Józef, 4088 Polish Guard Company, Mannheim - Rheinau, U. S. Zone, Niemcy, poszukuje ojca Jana Dopta i matki Agnieszki zam. ostatnio w Cenzerówce, pow. Tarnopol, żony Elżbiety Dopta i córki Stanisławy Dopta zam. w Proszowej, pow. Tarnopol i brata Wincentego Dopta zam. przed wojną Słoboda — Złota, pow. Tarnopol.

Górniak Stefan, Dössel bei Warburg, Polski Obóz przy 54 D. P. A. C. Barak nr 1, poszukuje żony Marii Górnik z domu Rzeszutek zam w Radłowicach, woj. lwowskie oraz siostry jej Katarzyny Skowron zam. Wólka Niedźwiecka, poczta Sokołów, pow. Leżańsk.

Gładysz Franciszek, Polish PWX Camp, Borghorst, Westfalen, poszukuje rodziców, Anieli i Jana Gładyszów, którzy w 1939 r. mieszkali we wsi Izdebki, pow. Brzozów, woj. lwowskie.

Głębikowski Józef, Hohenfels, D. P. Camp 44, blok 19 m. 8. Parsberg, Bawaria, poszukuje Głębikowskiego Jana, ostatnio Warszawa, ul. Wronia 51, Krzoska Andrzeja, ostatnio Warszawa, Leszno 47 i Eugeniusza Garczyńskiego, ostatnio Warszawa, Ząbkowska 6.

Guttmeyer Andrzej, Wentorf k. Hamburga. Polski Obóz, blok 14, p. 65, poszukuje Guttmeyer Sabiny z córkami: Jadwigą i Agnieszką, zamieszkałej w Częstochowie, ul. Przemysłowa 9/2.

Jurczyk Stefan (24) Flak Kaserne, Rendsburg, Niemcy, poszukuje matki zam. przed wojną we wsi Mierzynów, pow. Łask, woj. łódzkie.

Jurgo Antoni, Polski Obóz 61353 Lebah Saare, Niemcy, poszukuje matki Jurgo Katarzyny zam. w 1942 r. wieś Strzelcy, poczta Beatrymowce, pow. wiliński.

Kręciproch Maria, Obóz Polski nr 109 Landstuhl, blok 3, pok. nr 47, strefa francuska, poszukuje siostry Kręciproch Janiny zam. w 1939 r. w Warszawie, przy ul. Poznańskiej 38/5.

Kałużny Eligiusz, Polish P. W. X. Centre—Schleswig—Holstein Region Hamburg Wentorf B. A. O. R., blok 12—IV/3, poszukuje żony Hanny z Żórawskich Kałużnej, ur. 1904 r., zam. ostatnio w Warszawie, ul Trębacka 5 m. 17.

Kubiszyn Jan, Hannover, Bathfeld, Spannhangenstrasse, Obóz Polski 113, poszukuje rodziny, Kubiszyn Marii z dziećmi, Kubiszyn Piotra, Pszenickiej Anny z mężem, Jasinarskiego Kazimierza, oraz kolegów: Sloty Adolfa, Kazana Michała, Stadnik Mikołaja, Furman Józefa, Stadnik Michała syna Julii i Dziudy Mikołaja, syna Macieja, wszyscy zam. do r. 1943 w woj. tarnopolskim we wsi Krasne.

Niżej wymienione osoby są poszukiwane przez krewnych zamieszkałych w Ośrodku Polskim w Heilbronn | N.D.P. Center U. N. R. R. A. 47 Niemcy

Poszukiwany:	Poszukujący:	Stop. pokr.	Ost. adres poszukiwanych
Augustynowska Antonina	Kozakiewicz Alfr.	siostra	Popowce pow. Zaleszczyki
Burak Alojzy	Burak Ignacy	brat	Pacanów pow. Busko
Bednarz Szczepan	Bednarz Stanisław	"	Okno pow. Skalat
Bednarz Bronisław	" "	"	wojew. Tarnopol
Bruchanowa Anna	Gorajewska Antonina	matka	Lubomirka pow. Równe
Biesiada Józef	Biesiada Michał	ojciec	Lipa pow. Dobromil
Bors Agnieszka	Bors Marcin	żona	Daszawa pow. Stryj
Bors Józef	" "	brat	Doucha Wojnilowska
Czarnecki Ryszard	Czarnecki Antoni	"	Ostatnio w Niemczech
Chmielewska Stanisława	Chmielewska Helena	matka	Warszawa Wilcza 29a
Duda Józef	Duda Jan	brat	Podłopien pow. Limanowa
Działek Zofia	Cicha Rozalia	siostra	Biała Bielsko
Dyba Szczepan	Dyba Karol	brat	Mikołajów pow. Katowice
Dembicka Julia	Kozakiewicz Alfred	siostra	Białobożnica pow. Czortków
Dubicki Józef	Sawicka Michalina	brat	Kowale pow. Oszmiana
Dubicki Edward	" "	"	" " "
Dubicki Mieczysław	" "	"	" " "
Elwertowska Juliana	Elwertowska Juliana	matka	Lipno wojew. Pomorskie
Gnitecki Jan	Gniteoki Robert	brat	Rudenka pow. Kostopol
Gnitecka Michalina	" "	siostra	" " "
Gnitecka Marcelina	" "	matka	" " "
Grabska Irena	Cicha Rozalia	siostra	Biała Bielsko
Gorajewski Ignacy	Gorajewski Hieronim	ojciec	Ozierce pow. Kostopol
Gorajewski Michał	" "	brat	" " "
Gorajewski Bronisław	" "	"	" " "
Gorajewska Rachwalina	" "	siostra	" " "
Harasim Leon	Sawicka Michalina	krewny	Kowale pow. Oszmiana
Izydorczyk Bronisław	Pyc Stefan	brat	Pouszowice pow. Lublin
Jarzębowski Marian	Czarnecki Antoni	kolega	Ostatnio w Niemczech
Jarecka Marianna	Surdel Juliana	matka	Sieradz ul. Wiejska 14
Jarecka Antonina	" "	siostra	Łódź ul. Legionów 3
Kapral Jan	Skwarek Katarzyna	ojciec	Polana pow. Sanok
Kołodyńska Magdalena	Gnitecki Robert	siostra	Rudenka pow. Kostopol
Kossek Helena	Cicha Rozalia	matka	Stanisław Dolny
Kostro Marianna	Nabiałek Józef	siostra	Nieporęt pow. Warszawa
Kowalik Stanisława	Kowalik Kazimiera	mąż	Turówka pow. Włodzimierz
Kiełek Marcin	Sklotowska Wiktoria	szwagier	Sulmow pow. Turka
Kiełbińska Stanisława	" "	siostra	" " "
Kaplińska Tatiana	Kapliński Stanisław	mąż	Nowogródek Słonimska 5
Kozakiewicz Eleonora	Kozakiewicz Aflred	matka	Popowce pow. Zaleszczyki
Libertowicz Ignacy	Libertowicz St.	ojciec	Wilno ul. Sołtaniska 5
Libertowicz Józef	" "	brat	" " "
Mastelarz Jan	Mastelarz Stefan	wujek	Bobrek pow. Sosnowiec
Mikowska Bronisława	Obertacz Czesław	siostra	Jankowce pow. Podhajce
Myka Władysław	Myka Józef	brat	Sergiejówka pow. Łuck
Mazurak Bronisława	Mazurek Maria	siostra	Żywaczów pow Horodenka
Pawlikiewicz Jan	Pawlikiewicz Helena	ojciec	Kiełdycze pow. Grodno
Pawlina Ostapczuk	Myka Antoni	siostra	Archangielsk Rosja
Proc Jan	Kowalik Kazimiera	brat	Turówka Włodzimierz Woł.
Podstawski Roman	Geldner Wiktor	kuzyn	Warszawa Wilcza 49.
Preisner Antonina	Myka Adela	matka	Szkłin pow. Łuck
Piwowarczyk Franciszek	Koniowna Julia	narzeczona	Stanisław G. Kalwaria
Piotrowska Celina	Mazurak Maria	ciotka	Stanisławów
Piecyk Józefa	Surdel Juliana	siostra	Sieradz, ul. Wiejska
Piecyk Jan	" "	szwagier	Sieradz, ul. Wiejska
Słodkowski Jan	Słodkowski Józef	brat	Cecylówka, pow. Tuszyn
Słodkowski Maciej	" "	brat	Cecylówka, pow. Tuszyn
Sosnowski Antoni	Mastelarz Stefan	ojczym	Brzezina, k/Częstochowy
Szyczek Bronisława	Nabiałek Józef	siostra	Częstochowa
Strzelecka Antonina	" "	bratowa	Nieporęty, k/Warszawy
Sołowińska Maria	Elwertowska Julia	siostra	Ostatnio w Niemczech
Stałek Maria	Dyba Karol	siostra	Cichawka pow. Bochnia
Stankiewicz Wacław	Stankiewicz Albina	ojciec	Hanusowa pow. Dzisna
Stankiewicz Bronisława	" "	matka	Hanusowa pow. Dzisna
Święcki Kazimierz	Geldner Wiktor	kuzyn	Warszawa, Ks. Jana
Szcześniak Antonina	Sklotowska Wiktoria	matka	Sulmow, pow. Turka
Sobczyński Marian	Czarnecki Antoni	kolega	Warszawa — Praga
Sosińska Małgorzata	Sosińska Wanda	matka	" Towarowa 40
Sosiński Stefan	" "	brat	" Grójecka 69
Sosińska Krystyna	" "	bratanica	" Kamionkowska
Tkacz Teodor	Tkacz Michalina	ojciec	Romanówka, woj. Tarnopol
Tkacz Anna	" "	matka	Romanówka, woj. Tarnopol
Woźniak Jan	Woźniak Ludwika	ojciec	Kuźmina, pow. Przemyśl
Wrońska Genowefa	Kozakiewicz Alfred	siostra	Popowce, pow Zaleszczyki
Zawadzka Katarzyna	Zawadzki Franciszek	matka	Grojów pow Kraków
Zawadzki Józef	" "	brat	Grojów pow. Kraków
Zabłocka Małgorzata	Pyc Anna	matka	Osuchów, pow. Warszawa
Zieliński Jan	Zieliński Edward	ojciec	Sądowa Wisznia
Zieliński Bronisław	" "	brat	Grodzisk Mazowiecki
Zbieg-Kucharski Mieczysław	Kapliński Stanisław	szwagier	Lublin.

Listy do wyżej wymienionych osób (poz. 2) prosimy kierować na adres: Biuro Polskiego Oficera Łącznikowego w Heilbronn/N, U.N.R.R.A. 47 Preisterwaldkasserne, Niemcy.

Kadziora Joanna, 2917 Assembly Centre 800 Control Unit, 3 Camp B. A. O. R., poszukuje Lach Adama, przebywającego w Niemczech w obozie Salzgitter.

Kaczkowskiego Anatola, inżyniera ze Stanisławowa, ul. Racławicka 9, poszukuje i prosi o odpowiedź Raabówna Natalia (20), Garbolzum nr 13 Hildesheim. Obóz Polski. Strefa angielska. Niemcy.

Kaptyna Zofia, 222 (Polish civil. Camp, Löningon) Old., poszukuje siostry Kaptyny Heleny, ur. 25.1.1920, która przebyła u Sióstr Rodziny Marii, Warszawa, ul. Żelazna 97, a później w Klębowie. Zagroda Lipka 36a.

Kulbala Tekla poszukuje siostry Katarzyny Mazur z synem Pawłem i swego syna Michała zam. ostatnio we wsi Chmieliska, pow. Skałat, woj. Tarnopol. Wiadomości proszę kierować: Stanisław Kwarciany, Polski Obóz Bodenwerder, Kreis Holzminden. strefa brytyjska.

Krawczyk Jan, Obóz Polski 109, Landstuhl, Pfalz, okupacja francuska, poszukuje swej rodziny, matki Marianny, sióstr Heleny, Józefy i Marcjanny, oraz braci Kazimierza i Henryka Krawczyk, którzy zamieszkiwali do r. 1944 w Byczkach, gm. Głuchów, pow. Skierniewice, woj. warszawskie.

Kaczmarczyk Bronisława, Obóz Polski 228 Bockhorn i/O, poszukuje matki Marii Noga zam. ostatnio w Rzeszotarach, pow. Kraków.

Katz Abraham, Lüneburg B. d. Rantmühle, poszukuje brata Srulka Katza, ur. 1925 r w Łodzi, który rzekomo w styczniu 1946 przebywał w Gdańsku, w wojsku polskim.

Lewandowski Eugeniusz, Fallingbostel, Cyvil. Camp, dz. II, Bl. I, m. 23, poszukuje Lewandowskiego Jana zam. Warszawa, ul. Dobra 49, Lewandowskiej Bronisławy zam. Włochy pod Warszawą, ul. Zbocze 7 i Aliny Biebiewicz zam. Żyrardów, ul. Żeromskiego.

Laszkiewicz Irena (24) Eckenförde. Polski Obóz Cywilny. Luisenberg, poszukuje rodziców Zygmunta i Rozalii Laszkiewicz, zamieszkałych do roku 1944 w Kalinowszczyźnie, pow. Wołkowysk, woj. Białystok.

Łuczków Stanisław, Flossenbürg b Weiden. UNRRA Team 168, Bawaria, poszukuje Łuczków Stefanii, która do kapitulacji Niemiec przebywała w Kleinsteinhausen über Zwebrücken, Wirtschaft Schnur Westmark.

Łuczków Stanisław, Flohssenburg bei Weiden. UNRRA. Team 168, USA! Zone, Bavern Germany poszukuje rodziny: Łuczków Michała, Marii, Józefa, Anny zam. ostatnio: Chorostków Polski, pow. Stanisławów, woj. stanisławowskie.

Mazurkiewicz Ewa, Hannower obóz Kościuszki, poszukuje Jadwigi Mokrskiej, zam. Janowszczyzna, pow. Lida, woj. Wilno.

Malczewski Władysław, Rendsburg, Flak Kaserne Niemcy, poszukuje Malczewskiego Eugeniusza zam. ostatnio w Warszawie, ul. Hoża 9 m. 22.

Morgielewicz Bolesław, Polish P. W. X. Centre X. C., Schleswig-Holstein Region, Hamburg - Wentorf 12.IV-2, B. A. O. R., poszukuje ojca Jana Morgielewicz i braci Bronisława, Edwarda i Kazimierza zam. ostatnio w Dubnie woj. wołyńskie.

Maszczoński Maksymilian, Polish Camp Westrhanderfehn Nr 173.269 D. P. Assembly Centre, Papenburg (Ems), poszukuje syna Maszczońskiego Aleksandra, wywiezionego na roboty do Niemiec. Ostatni jego adres: Zwittau, Brünnerstr. 15, Sudetenland.

Miciul Wacław, 2911 Barum Camp 18, 2911 D. P. Assembly Centre, Barum at Wa enstedt, Niemcy, poszukuje Julianny Miciul, ur. 1895 r., Leonarda, ur. 1929 r., Eugeniusza, ur 1927 r., Wandy, ur. 1921 r., Longiny, ur. 1923 r., Stanisławy 1925 r., Rosochackiej Jadwigi, ur. 1919 r., i Rosochackiego Wojciecha, ur. 1908 r., zam. do 1944 r. we wsi Żeligowo, poczta Goły, pow. oszmiański, woj. wileńskie.

Małkiński Marcin, Solingen, Polish Camp „Warsaw". Beethovenstr. 71. B 5, 10, poszukuje ojca Kazimierza ur. 1859 r., brata Andrzeja, ur. 1 11 1906 r., którzy wyjechali w 1942 r. z Broku na Pomorze, syna Jana, ur. 30 8 1924 r., przebywającego w 1941 r. w Rosji, syna Wiktora, ur. 23.12 1926 r., przebywającego w roku 1944 w Belgii na robotach, syna Romana, ur. 26.3 1932 r., i córki Reginy, ur. 9 3 1937 r., przebywających w 1944 r. w obozie niemieckim w Hannoverze.

Penik Maria, Lubeka, St. Hubertus 41, poszukuje siostry Piotrowicz Henryki, ur. 1920 r. i kuzynki Lucji z Lewandowskich Jamiołkowskiej, ur. 1908 r., zam. ostatnio we Litwie, pow. Szakie, gm. Gielgandyszki.

Pijecki Kazimierz, Senatorium Misji Vatycańskiej (14a) w Grossachsenheim u. Ludwigsburg, strefa amerykańska, poszukuje matki Pijeckiej Agnieszki, sióstr Pijeckiej Józefy i Heleny i braci Pijeckich Stanisława i Bronisława zam. w Czortkowie, woj. Tarnopol.

Popławski Józef, — Hannover Bathfeld, Polski Obóz Nr. 113. Spannhagenstrasse, —poszukuje rodziców Apolinarego i Michaliny Popławskich, siostry Marii, oraz stryja Michała Popławskiego zam. do 1943 r. Skoryki, pow. Zbaraż, woj. Tarnopolskie.

Pierzchała Wiktoria, Obóz Polski Landstuhl, Zone France, — poszukuje matki Józefy Bilowus zam. przed wojną we wsi Hrycowce pow. Zbaraż, woj. Tarnopol

Przekwas Stefan, — Osnabrück Eversburg, Polish Camp „Pulaski", Barak 27/8. — poszukuje ojca Przekwasa Józefa ur. 1873 r. i brata Przekwasa Czesława, ur 24.8. 1912 r. zam. ostatnio we wsi Jujawka, poczt. Bądkowo, pow. Nieszawa, woj. Pomorskie.

Panasewicz Stanisław, — Polski Ośrodek Wojskowy Nr. 136. Braunschweig. Alte — Wickringkaserne, — poszukuje Panasewicz Antoniego, Panasewicz Anny zam. do 1943 r. we wsi Podbrzeże I, gm. gm. Kościeniewicz, pow. Wilejka, woj. Wilno, oraz Panasewicz Franciszka zam. w Wilnie ul. Lwowska 26 m. 4.

Palczyński Władysław, — Flossenburg koło Weiden, UNRRA Team 168, U. S. A. Zone, Gremany, — poszukuje Palczyńskich, Mariana, Józefa, Genowefy, zam. wieś Żuków, pow. Horodenka, woj. Stanisławów, oraz Palczyńskiego Stanisława przebywającego w Niemczech: Fürstenwalde, Sprez Hern — str. 11, Palczyńskiego Antoniego: Ager Stunfeld Mühl — str. Graz — West i Palczyńskiego Franciszka przebywającego w Sudetach.

Polikowski Stanisław przebywający z rodziną w Polskim Obozie Mirngen 281, D. P. Assembly Centre, BAOR., poszukuje siostry Faustyny Sawickiej ostatnio zam. Krzeszów, pow. Kostopol, siostry Cebulskiej Agaty wraz z rodziną zam. wieś Płateczno, pow. Kostopol oraz bratowej Prokopowicz Rozalii z rodziną zam. ostatnio kol. Maszcza, pow. Kostopol, Wołyń.

Pomersbach Jan, Polish Polish P. W. X. Centre X. C., IX zgrupowanie, 24 (Hamburg) Wentorf, BAOR., poszukuje matki Marii, szwagra Rytkaluka i siostry Rozalii, zam. ostatnio w powiecie Horochów, wieś Skołoniów, woj. wołyńskie.

Parcheniak Marian, Polish PWX Camp, Borghorst, Westfalen, poszukuje ojca Parcheniaka Macieja, który w 1939 r. mieszkał we wsi Rękle, pow. Radomsko, woj. Łódzkie.

Raczkowski Adolf, strz., Polish P. W. X. Centre XC Schleswig Holstein Region, Hamburg Wentorf IV 12-2, BAOR, poszukuje żony Anastazji Raczkowskiej, ur. 11.3.1901 r. zam. ostatnio w Grudziądzu, ul. Radzymińska 51 oraz córki Jadwigi Till, ur. 18.4.1922 r.

Rogalski Jan, Polski Obóz. „Bałtyk" P 10. Lubeka, Lohmühle, poszukuje siostry Rogalskiej Leokadii, ur. 1924 r., zamieszkałej w Kamieńcu Litewskim, ul. Szosowa 3.

Ratyńska Helena, Menchegof bei Kassel, UNRRA Team 505, poszukuje siostry Kazimiery Ratyńskiej, ur. 16.9 1898 r., wywiezionej w czasie powstania do obozu koło Limanowej, woj. krakowskie.

Ryniejska Maria z córką Ireną, Schwäbisch Gmünd, Bismarck Kaserne, Niemcy poszukuje Ryniejskiej Heleny i Polonii zam. przed powstaniem w Warszawie, ul. Reja.

Rychlik Szczepan, Vöhringen - Kreis Horb a. N. (14b), Württemberg, Niemcy, Marie Geiser Witwe poszukuje matki Barbary Rychlik, braci Józefa i Franciszka i siostry Ewy, zam ostatnio we wsi Biskowice, pow. Sambor, woj. lwowskie.

Rejkowski Zdzisław, München, Winzerstr. 54 III, Poln. Studentenheim. poszukuje Kapłunaka Mariana, zam. przed powstaniem w Warszawie, Leszno 55 matki jego Heleny Kapłunak i siostry Haliny Kapłunak.

Rieda Jan, Nr 129112, 5355 Wing Langenhagen Royal Air Forces B. A. O. R., poszukuje Spotowskiej-Rieda Bronisławy zam. przed i podczas wojny w Warszawie Praga, Grochowska 12, lub 22, później zaś rzekomo we wsi Stara Huta koło Gdańska

Turkiewicz Klemens, Polish Lager B. A. 13, Wildflecken, Kr. Brückenau, Bawaria, Niemcy. poszukuje Turkiewicz Franciszka, lat 70, Pelechackiej Anny, lat 38 Turkiewicz Marii, lat 23. Turkiewicz Kazimiery, lat 6 i Turkiewicza Pawła, lat 41, zam. ostatnio w okolicach Lwowa.

Witkowski Franciszek, Polish Military Centre Wentorf Xc, Schleswig Holstein Region, Hamburg-Wentorf VII.1.1, strefa brytyjska, poszukuje matki Witkowskiej Czesławy zam. wieś Góry, pow. Sokołów oraz brata Witkowskiego Henryka, zam. Rzeszów, ul. Tetmajera 8.

Wojtowicz Bronisław, Polish Military Centre, Bergedorf-Wentorf b. Hamburg, blok 15 p. 92, poszukuje matki Paraski Wojtowicz zam. do roku 1942 we wsi Olchowczyk, p-ta Husiatyn, pow. Kopyczyńce, woj. tarnopolskie.

Wojewoda Dominik, Mannheim Käfertal. Glawiskaserne, Kamp 4237, U. S. Zone (17a), poszukuje brata, zaginionego w roku 1939, zam. przed wojną w woj. poznańskim.

Zubrycka Jadwiga, Hawerlahwiese, Obóz 5, kr. Salzgitter Watenstedt, Niemcy, poszukuje Zubryckiego Nikodema zam. wieś Duże - Dobrzyniewo, poczta Horoszcz, pow. białostocki.

Zygmaniak Wacław, Reutlingen-Pfullingen, Schlosstr. 22, Würtenberg, strefa francuska, poszukuje ojca Zygmaniak Józefa i siostry Stybaniewicz Katarzyny zam. ostatnio w Brześciu nad Bugiem, i w kolonii Janowo, pow. Brześć, Wołyń.

Zapotoczny Mikołaj, — D. P. Assemblay Centre 32.137, Lahde 54 via great Beitain, — poszukuje Bologosz Michała i Heleny zam. wieś Przylbice, poczta Bruchnal, pow. Jaworów, woj. Lwów.

Zabłocki Witold, Polish P. W. X. Centre X. C., Schleswig Holstein Region, Hamburg Wentorf 12 IV—2, BAOR., poszukuje ojca Zabłockiego Bolesława ur. 1900 r., siostry Jagiełło Jadwigi, ur. 1924 r. i ciotki Hapanowicz Marii zam. ostatnio Dołhinów, pow. wileński.

Załęski Stanisław, (20) Hannover, Podbielski str. 100, brytyjska strefa, poszukuje rodziny: Załęskiej Marii matki, ur. 1891 r., córki Jadwigi ur. 10. 6. 1932 r., córki Wandy ur. 29. 9. 1932 r, i córki Gwoździńskiej Haliny ur. 3.10. 1918 roku, zam. ostatnio w Wilnie.

Zazula Anna, Polish D. P. Camp Wildflecken, Bayern, Blok 79 32 poszukuje rodziny, Zazula: Katarzyny, matki, Michała, brata, oraz siostry Bławuciak z d. Zazula Marii. Mieszkali ostatnio w pow. drohobyckim.

Zwierzykowski Jan, D. P. Camp 11, Lubeka, Holstein, Forckenburgeralee 31, Churchill - Kaserne. poszukuje Zwierzykowskiego Franciszka, zamieszkałego ostatnio w Niszczewicach, poczta Złotniki Kujawskie, pow. Inowrocław, woj. poznańskie.

Z innych krajów

Dranko Mojsiuk Jan, Keele Hall Camp, Newcaste u/L Staffs, poszukuje żony Olgi Dranko z d. Biesan i szwagierki Anny Biesan zam. w Dawigródku, woj. poleskie, w 1942 r. wywiezionych do Niemiec.

Mgr. Dyki Eugeniusz, Donnington, R. C. n. Wellington, Salop. England, poszukuje Olgi Stanisławy Dyki, z domu Żelechowskiej, lat 39, Romany Heleny Dyki, lat 11, Walerii Żelechowskiej, lat ok. 55, Bogdana Żelechowskiego, lat ok. 35, oraz Jarosława Żelechowskiego lat 30. Wszyscy wyżej wymienieni zamieszkiwali do czerwca 1941 r. w Stanisławowie.

Gelemanajtis Zygmunt, Adderlay Hall n/Market Drayton Salop, England, poszukuje żony Gelemanajtis Nadziei, zam. w osadzie fabr. Mosty, pow. Grodno.

Jurec Eugeniusz Fairford Park Fairford Glos England, poszukuje żony Jurec Marii zamieszkałej Wołyń m. Hoszcza pow. Równe oraz krewnych Rogoziowskiej Niny i Jurec Marii zamieszkałych Ostróg nad Horyniem.

Lenczewski - Samotyj Lucjan, R. A. F. Station Hucknall, Notts, England, poszukuje Agaty Stefanowiczówny, ur. 1915 r. nauczycielki, zamieszkałej ostatnio we wsi Taraszyszki, poczta i gmina Jaszuny, woj. wileńskie.

Marzec Władysław, — Rivenhall —Camp 106. Witham Essex, England, — poszukuje braci Edwarda i Stanisława oraz siostry Zofii ostatnio przebywających w Rosji.

Mac Anna, 32, Kensington, Park Gardens, London W. 11, poszukuje Mac Kseni, Mac Heleny i Mac Władysławy z woj. iwowskiego, przebywających od r. 1940 w Rosji.

Michalewicz Franciszek, Daglingworth Camp (319), Cirencester Glis, England, poszukuje ojca Józefa lat 68, przebywającego od roku 1939 w Rosji, brata Ignacego ur. 1901 r. z żoną Wandą ur. 1910 r., przebywających w Rosji od r. 1940 i matki Adeli lat 66 i brata Wincentego ur. 1913 r. zam. w 1944 r. w kol. Krzywoszyno, powiat Dzisna, woj. Wilno.

Pulc Bronisława, Skitten - Camp near Nick, Caithness, Scotland, poszukuje: Pulc Marii, z d. Drewicz, lat ok. 50, Pulc Jana, lat ok. 60, Pulc Adolfa, ur. 1924 r. Pulc Marii, ur. 1914 r. Wszyscy wymienieni przebywali ostatnio we wsi Krosienko, pow. Przemyślany.

Reinke Aleksander nr. 641122, Motcombe Park Camp Shaftesbury Dorset, Great Britain, P. O. W. Camp 47, poszukuje wujka Józefa Kotarskiego z Grodna oraz ciotki Adeli Łazginowej zam. ostatnio w Łucku.

Rekliński Józef, Keel Hall Camp N. IV. Newcastle Staff's Street, England, poszukuje żony, Józefy Reklińskiej wraz z dziećmi Walerią, Ludwikiem, Janiną, Antonim i Tadeuszem. Mieszkali ostatnio w Mostach Wielkich, pow. Żółkiew, woj. lwowskie.

Stosik Zofia, Polish Red Cross, P. O. Box 900, Cairo, Egypt, poszukuje Podejko Kazimierza, s. Józefa, Krymm Piotra i Stanisławy, Łopuszko Anny, Pawlowicz Bronisławy. Wszyscy w. w. poprzednio zamieszkali w Wilnie.

Stiefel Janina, Wil (St. Gallen) zum Hoi, Szwajcaria, poszukuje szwagra Karpińskiego Wiktora, ur. 1901 r., jego żony Leokadii ur. 1910 r. i córki Ireny ur 1928 r., wywiezionych w roku 1944 do Niemiec z Jeziornicy, pow. Słonim. Ostatni adres w Niemczech Rheinland, Ks Gravenbreich Reisdorf - Elfgen.

Szabałowski Jan, Woodlands Park 119, Great Missenden Bucks, England, poszukuje siostry Anny Pisieckiej z d Szabałowskiej, zam. przed wojną we wsi: Bohary, pow. Wołkowysk, woj. Białystok, obecnie rzekomo przebywającej na terenie Polski.

Ulewicz Jan, P. O. Box 900, Cairo, Egipt poszukuje Ulewiczów: Stanisława, ur. 1911 r., Marii, ur. 1920 r., Genowefy, ur. 1922 r., Haliny, ur. 1928 r. oraz Stanisława i Jadwigi Malinowskich i Antoniego i Petroneli Wasilewskich. Wszyscy wymienieni mieszkali przed wojną na Wileńszczyźnie.

Zukiel Antoni, Gosfield Airfield Camp n. Halistead Essex, England, poszukuje Stanisława Zukiela, ostatnio zamieszkałego we wsi Tomaszowce, gm. Lebioda, pow. Szczuczyn Nowogr.

W KRAJU

Balmus Haliny Krystyny, która zaginęła w czasie okrążania jednostki w kwietniu 1945 roku pod Bautzen w Saksonii, urodzonej w Łucku, 1.7.1925 r., poszukują rodzice. Ktokolwiek wie coś o jej losie proszony jest o podanie wiadomości pod adresem Górnia Władysława, Słupsk, Król. Wandy 23. Halunul Gdziekolwiek jesteś, odezwij się i pociesz zrozpaczonych rodziców.

Korgula Zygmunta, ur. 2.5.1923 roku w Krzepicach. pow. częstochowskiego, wywiezionego do Niemiec w 1940 roku, przebywającego do marca 1945 w m. Braunschweig — podobno po wkroczeniu Amerykan był w Salzgitter — poszukuje ojciec. Korgul Feliks, zamieszkały obecnie w Swidnicy, pl. Drzymały 1 m. 2. Dolny Śląsk.

Niwińskiego Kazimierza, ur. 8.2.1927 roku, aresztowanego 28.2.1944 roku, przebywającego na Pawiaku, oraz Niwińskiego Zbigniewa, ur. 14.12.1924 roku, przebywającego w Bawarii na przymusowych robotach, poszukuje i prosi o wiadomości matka Niwińska Irena, Warszawa, ul. Twarda 52 m. 2.

Powstańcy Warszawy! Kto przebywał w czasie powstania z **Offmańskim Jerzym** vel Wyspiańskim Jerzym, lub był z nim w obozie. Kto spotkał się z nim w jakichkolwiek okolicznościach, lub wie cośkolwiek o jego losie, proszony jest bardzo usilnie o skomunikowanie się: Janina Offmańska, Łódź, ul. Radwańska 16 m. 8 lub Offmański Zygmunt, Warszawa, ul. Emilii Plater 8 m. 23.

Ostrowskiego Zbigniewa, ur. 5.11.1924 roku, przebywającego od kwietnia 1941 r w Oświęcimiu, Nr. 14209, poprzednio zamieszkałego w Lubinie, poszukuje matka Zofia Ostrowska, zam. obecnie w Warszawie, ul. Sandomierska 4-a m. 8. Każdy, kto by wiedział o jego losie proszony jest gorąco o wiadomości.

SIKORĘ STANISŁAWA WIDZIANEGO W 3-CIM DNIU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO NA WOLI I W LISTOPADZIE 1944 R. W RAWIE MAZOWIECKIEJ RANNEGO W NOGĘ — POSZUKUJE SIKORA FELIKS, ZAM. W WARSZAWIE, UL. SMOLNA 14.

Wyspiański Jerzy vel Offmański Jerzy. Kto będąc po powstaniu razem z nim w obozie w Niemczech, pisał na jego prośbę do p. Kostowskiego Marka Ludwika, proszony jest gorąco o skomunikowanie się. Janina Offmańska, Łódź, ul. Radwańska 16 m. 9, lub Offmański Zygmunt, Warszawa, Emilii Plater 8 m. 23.

Zapolskiego Antoniego — Jerzego ur. 1.1.1926 roku, pseud. „Belgradyn", który walczył na Mokotowie w batalionie „Oaza", wywiezionego do stalagu XB— Sandbostel, poszukuje i prosi osoby wiedzące coś o zaginionym o wiadomości matka Zapolska Wincentyna. Warszawa, Plac Kazimierza Wielkiego 5 m. 61.

Baranowskiego Tadeusza, ur. 9.1.1911 r., wywiezionego po powstaniu do Flossenburga i Litomierzyc, poszukuje matka i syn. Baranowska Władysława, Warszawa, ul. Kopińska 4a.

BAKUŁA ZYGMUNT ur. 27.11.1919 r. w Warszawie. W czasie powstania był widziany na Starówce. Został rzekomo wyprowadzony przez Niemców w stronę Wytw. Pap. Wart. i od tej chwili zaginął. Wszystkich, którym wiadomy jest dalszy jego los — proszę o zawiadomienie matki Stanisławy Bakuła, Włochy k. W-wy ul. Mickiewicza 72 m. 1.

Brzozowskiego Stanisława, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, ul. Dobra 75, wzywają do powrotu i proszą o wiadomości rodzice, Warszawa, ul. Tamka 37 m. 6a, Brzozowscy.

Błauta Stanisława, ur. 1910 r., jeńca wojennego 1939 r., przebywającego do 1945 r. w Stalagu XA, poszukuje żona Maria Błaut, zam. Falenica, ul. Teatralna 30 m. 2.

Biernacik Jana, ur. 27.12.1912 r. w Czortkowie, poszukuje brat Jan Biernacik zam. Warszawa, Praga, ul. 11-go Listopada 36 — 8.

Berezowska Justyna, repatriantka z Tłustego, z czworgiem dzieci, poszukiwana jest przez syna. Tadeusz Berezowski, Rzeszów, Staromieście 320.

Bajerskiego Stanisława, ur. 15.4.1893 r. w Witowie, wywiezionego na roboty do Niemiec, który w d. 15.1.1945 r., odłączył się od transportu we Frankfurcie, poszukuje żona Salomea Bajerska, wieś Ignacewo, gm. Bytoń, pow. nieszawski, poczta Bytoń.

Bondera Ignacego (ojca) i brata **Włodzimierza Bondera,** zabranych z Pruszkowa dn. 8 września 1944 r. i wywiezionych do Niemiec poszukuje córka Stanisława Switalska, zam. w W-wie, ul. Przemysłowa 25 m. 29.

Uwaga! b. więźniowie Pawiaka. Ktokolwiek by wiedział o losie **Brajczewskiego Józefa** zabranego 6.6.1944 r. i przebywającego do powstania na Pawiaku, cela Nr 100, proszony jest o zawiadomienie żony Petroneli Brajczewskiej, Warszawa, Żelazna 31 m. 32

Biuszela Antoniego, ur. 1922 r. w Wilnie, poszukują i proszą gorąco wszystkich o wiadomości rodzice, Dr K. Biuszel—Karnicka zam. Toruń, ul. Mickiewicza 61 m. 5. Tosiulku gdzie jesteś.

Wasseralfingen. Kto zna szczegóły pobytu śmierci **Tomka Bądkowskiego,** lat 19 z Warszawy, zmarłego w styczniu 1945 r. gorąco proszony jest o skomunikowanie się z rodzicami, Bądkowscy, Łódź, ul. Kościuszki 29.

Bednarskiego Jerzego („Artura"), ur. 14.8.1924 r. w Pińsku, uczestnika walk powstańczych w Kompanii Harcerskiej Batalionu „Gustaw" na Starówce, poszukuje matka Józefa Bednarska, Sopot, Niewiadomskiego 4. Kolegów z „Gustawa" błagam o nadesłanie mi jakiejkolwiek wiadomości o zaginionym synu.

Batura Wincenty ze wsi Postarzynie, woj. wileńskie, prosi wszystkich krewnych i znajomych w kraju i zagranicą o nawiązanie korespondencji na obecny adres: Batura Wincenty, Biała Podlaska, P. C. K., ul. Reformacka 10.

Bieńkowskiego Adama Tytusa, ur. 3. V. 1921 r. w Przedborzu (lotnik), który miał udać się przez Turcję do Anglii i wstąpić do Wojska Polskiego. Ostatnie wiadomości z Kołomyi 6. XII. 40 r. Ktokolwiek wiedziałby o zaginionym, proszony jest o powiadomienie rodziców, pod adres Stanisław Bieńkowski, Wałbrzych, ul. Mickiewicza 16.

Kto wie o losie Czaplickiego Edwarda, ur. 1919 r., wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, jest proszony o zawiadomienie Czaplickiej Heleny, zamieszkałej w Warszawie, ul. Puławska 72, m. 15.

Chojeckiego Apolinarego, ur. w listopadzie 1913 r. syna Jana i Anny z Warszawy jeńca wojennego 1939 r., przebywającego do 1944 r. w Saksonii, poszukuje matka Anna Dzwonkowska - Chojecka, zam. Warszawa — Służew, Ferma P.Z.H

Chojeckiego Zygmunta, ur. 17.8.1923 r., zam. w Warszawie, ul. Chłodna 4, wywiezionego w czasie powstania do Bergen - Belsen, poszukuje matka, Zofia Chojecka, zam. Warszawa, ul. Koszykowa 39 m. 9.

Ciastkowski Józef z Czotrkowa, obecnie Szczecin, skrzynka pocztowa Nr 16, poszukuje: Ścisłowicz Natalii w 1940 r. przebywającej w Rosji; Rafa Stanisł... Załuskiego Władysława — ...nika; Ciasłko Bronisława prawdopodobnie przebywającego w Anglii i Andrzejczuka Józefa. Wszelkie wiadomości proszę kierować pod powyższym adresem.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.II.1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy 12.VII, 1944 r., poszukuje matka Czosnowska Zofia, zam. Warszawa, Sękocińska 11a, m. 16.

Czermiński Bohdan z województwa tarnopolskiego, który ostatnio przebywał w Niemczech — poszukiwany jest przez brata. Kto by wiedział o jego losie proszony jest o podanie wiadomości na adres: Cyganik Edmund. Kluczborek, ulica Rymarska 3, woj. Katowice.

Dragun Marii Reginy, ur. 1926 r., Łajbuny, Widze, Brasław, poszukuje ojciec Dragun Piotr, poczta Rynarzewo, pow. Szubin, wieś Kornelin.

Dąbrowskiego Antoniego, pochodzącego zza Bugu, a ostatnio przebywającego w Niemczech — poszukuje żona — Anna Dąbrowska, zam. Jawor, ul. Szpitalna Nr 13. Dolny Śląsk.

Deleszkiewicza Zdzisława Jerzego, ur. 23.9.1926 r., zam. w Warszawie Łukowska 12, wywiezionego w czasie powstania z Grochowa, przebywającego podobno we Frankfurcie, poszukuje ojciec Ludwik Deleszkiewicz, zam. Warszawa — Praga, ul. Kępna 6, m. 32.

Drozdowskiego Władysława Czesława, ur. 30 marca 1913 r. w Warszawie i Drozdowskiego Jerzego Edwarda, ur. 17 marca 1923 r. w Warszawie, poszukują rodzice zamieszkali Warszawa, ul. Nowogrodzka 4, m. 24 (dawniej zam. Warszawa, Grzybowska 69, m. 34).

Który, z kolegów z obozu koncentracyjnego Hamburg—Neuengamme, wiedziałby o losie **Adama Dziadulskiego,** (18000 — transport Oświęcim) proszony jest o podanie wiadomości matce Zakopane, pensjonat „Autalówka" Dziadulska, lub Stasiak Bolesław, Warszawa, Smolna 12 „Książka".

Dziewita Henryka, ur. 15. VII 1914 r., syna Antoniego i Marii, jeńca wojennego z 1939 r. ostatnio przebywającego w Koslar, poszukuje siostra Chojnowska Maria zamieszkała w Warszawie, ul. Ogrodowa 67 — 25, wszyscy żyjemy. Heńku odezwij się!

Forkasiewicza Zbigniewa, przebywającego od roku 1940 w okolicach Archangielska, poszukuje ojciec. Warszawa, ul. Krucza 46 m. 8.

Gajewski Romuald — Osterholz — Scharmbech, 1913 L. S. C. Polish Guard 4014 L.S.C. Matka wzywa cię do natychmiastowego powrotu. Wszyscy jesteśmy na miejscu i zdrowi, Warszawa, ul. Krasińskiego 18, m. 43 — Gajewska.

Gołygowskiego Jana, ur. 13.6.1903 r., zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 90a, wywiezionego w czasie powstania 10 sierpnia 1944 r. przez Pruszków, poszukuje żona Zofia Gołygowska, zam. w Warszawie, ul. Puławska 39 m. 86.

Górki Stanisława, ur. 9.4.1912 r., wywiezionego po powstaniu do Oranienburga, poszukuje żona i prosi o wiadomości na adres: Wiktoria Górka, Wrszawa, ul. Radomska 20.

Grzymskiego Jerzego, ur. 15.11.1915 r., wywiezionego do Niemiec z Włoch pod Wrszawą, poszukuje matka Helena, zam. Łódź, ul. Kościuszki 41.

Gotowtt Hilarego, ur. 14.1.1898 r., syna Jana i Kazimiery, zabranego 29.8.1944 r., z Izabelina, przebywającego podobno w Austrii, poszukuje i prosi o wiadomości Halina Kleiber, Warszawa Solec 103.

Grzegorak Janiny, ur. 1.5.1925 r. ostatnio przebywającej w Niemczech, poszukuje matka oraz rodzina Sokołowskich ze Lwowa. Wiadomości kierować na adres: Jelenia Góra, ul. Obrońców 22, szwalnia mechaniczna Grzegorak.

Godlewskiego Ludwika, widzianego w czasie powstania na ul. Podchorążych, poszukuje żona i rodzina, zam. Warszawa, ul. Promenada 21 m. 3.

Gołębiowskiej Romualdy, córki Konstantego i Pauliny, ur. 21.12.1918 r., wywiezionej do Niemiec 5.5.1942 r., poszukuje siostra, Ludwika Szypiło, zam. Cybinka, ul. Cmentarna 1, woj. poznańskie.

Hoffmann Janiny, ur. 1.8.1925 r. w Toruniu, poszukują rodzice. Ktokolwiek wie coś o losie naszej córki proszony jest o podanie wiadomości na adres Alfons Hoffmann, Gdańsk Wrzeszcz, Al. Wojska Polskiego 24.

Herubina Józefa, ur. 28.9.1900 r., zam. w Warszawie, ul. Marywilska 40, wywiezionego w czasie powstania do Mauthausen i Ebensee, poszukuje żona z dziećmi. Warszawa, ul. Marywilska 37, m. 24.

Horyń Anny, ur. 1926 r. w Stanisławowie, w 1942 r. wywiezionej do Niemiec, gdzie pracowała u gospodarza w Wiepenheide, poszukują rodzice, Horyń Józef i Felicja, zam. w Brzegu n/Odrą przy ul. Przemysłowej Nr. 3, Dolny Śląsk.

Handa Franciszka, ur. 23.8.1911 r. w Samborze, s. Józefa i Marii, zabranego do niewoli niemieckiej Gefengenennumer 53158 Lager-Bezeichnung: M. Stammlager XVII B, poszukuje matka, Maria Handa. Wrocław — Nadodrze, ul. Trzebnicka 40 m. 12.

Jagielińskiego Stanisława, ur. 19.10.1908 roku, przebywającego do grudnia 1944 r. w Gross-Rosen Halbau, nr więźnia 6024 poszukuje żona. Ktokolwiek wiedziałby coś o losie wyżej wymienionego proszony jest o podanie wiadomości na adres, Helena Jagielińska, Warszwa ul. Kamionkowska 47, m. 8.

Kępińskiego Edwarda, ur. 4. 7. 1907 r., zabranego w czasie powstania, ostatnia wiadomość obóz konc. Teresin Litomierzyce Nr. jeńca 108844, poszukuje żona Helena Kępińska, zam. w Warszawie ul. Wilanowska 6 m. 22.

Kto wie o losie Krzeszowskiego Władysława, ur. 1910 r w lubelskim, więźnia Majdanka, wywiezionego w kwietniu 1944 roku do Niemiec, ostatnio przebywającego Matzweiler, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Jan Krzeszowski, wieś Książ, p-ta Chodel Lubelski.

Krzemińskiego Stanisława, ur. 25.6.1920 r., zam. w Warszawie, ul. Nieborowska 12, wywiezionego w 1940 r. do Niemiec na roboty, poszukuje Marianna Krzemińska, Warszawa, ul. Radomska 9, m. 18.

Krassowscy Garwolin, ul. Warszawska 39. Ukochany synuśku. Nie mogę dopuścić myśli, abyś zaginął bez wieści. Ufam Bogu, że znajdziemy Cię jeszcze. — A ty, synku szukaj Staśka, Zygmunta i Witka. Jasia wróciła i wychodzi za mąż. Heniutek ożenił się. A tu u nas wszystko po staremu, myślimy o Tobie nieustannie i tęsknimy. Całujemy i ściskamy Cię z całego serca najmocniej, tak, jak kochamy. Rodzice.

Kozaneckiego Jerzego lat 23, przebywającego Montelupich, Oświęcim i Blekhammer, poszukują rodzice. Kto wiedziałby o losie jego lub miejscu pobytu gorąco proszony jest o podanie wiadomości na adres: Kożanecki Józef, zam. Bydgoszcz, ul. Północna 2, bl. 5, m. 1

Kornaga Zdzisława, ur. 23.5.1925 r., we Lwowie, zaginionego w grudniu 1944 r. w okolicy Krakowa, poszukuje Cecylia Kornaga, Gdynia, ul. Morska 95/30.

Kordowskiego Józefa, s. Filipa z Baryża pow. Buczacz, woj. Tarnopol, poszukuje Anastazja Białowąs, zam. w Wąsorzu, ul. Pocztowa 9, pow. Góra, Śląsk Dolny.

Braci Krawiec, Stefana, Adama i Piotra z Kałusza, poszukuje Siemianowska Maria, Piła, Koszycka 13.

Kozłowskiego Ryszarda z Warszawy, więźnia Mauthausen Nr 105615, poszukują rodzice Kozłowscy. Warszawa — Grochów, ul Zamieniecka 20.

Kozłowskiego Eugeniusza, ur. 2.11.1906 roku, zabranego do niewoli niemieckiej i przebywającego w Stalagu 7A, do stycznia 1945 roku, nr jeńca 1290, poszukuje i prosi o jakiekolwiek wiadomości żonie, Warszawa, ul. Długosza 20 m. 4, Józefa Kozłowska.

Kozłowskiego Tomasza, ur. 27.9.1913 r., zabranego przez Niemców do Gross Rosen, Nr jeńca 59614 (ostatni list z datą 1.1.1945 r.), poszukuje żona Maria Kozłowska wraz z córeczką, zam. Włochy pod Warszawą, ul. Słowackiego 26 m. 14.

Kucharskiego Zenona - Władysława, ur. 18.10.1894 r., zam. w Warszawie, ul. Falęcka 12, wywiezionego w czasie powstania do Stutthofu, poszukuje żona z córką, Warszawa, ul. Szustra 11, m. 4.

Kochanowskiego Jana zam. w W-wie ul. Badowska 17 m. 3, zaginionego w czasie powstania poszukuje córka Wanda Kochanowska, zam. w W-wie ul Rozbrat 34/36 m. 39

Kiman Jan. Werl, poszukuje matki Kiman Anny z domu Dragun i Kiman Aleksandra-Bolesława, zam. we wsi Wieliczki, powł. Lida, woj. nowogrodzkie. Wiadomości należy kierować do redakcji tyg. „Repatriant".

Kostery Romana, ur. 10.4.1911 r., wywiezionego po powstaniu do Hersbrück, poszukuje żona Genowefa Kostera i prosi o przesłanie wiadomości na adres: Warszawa, ul. Radomska 6.

Kucio Henryka, ur. 20.1.1925 r. zam. w Warszawie, Krasińskiego 16, wywiezionego w czasie powstania, obecnie podobno przebywającego w Bruńświku (Braunschweig), Polski Obóz Wojskowy im. Kościuszki. poszukuje matka Janina Kucio, zam. Warszawa — Żoliborz, ul. Krasińskiego 15, m. 106.

Krawczyka Andrzeja Henryka, ur. 20.1. 1912 r. w Wincentowie, ostatnio przebywającego w Essen. nr jeńca 5924 I a, poszukuje żona Krawczyk z córką Bożeną, zam. Warszawa, ul. Puławska 117, m. 11.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii. Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.

Kapelewskiego Feliksa, ur. 10.9.1894 r., zam. Nowy Imielin Zaolzińska 26, wywiezionego w czasie powstania do Buchenwaldu, poszukuje żona Helena, zam. Warszawa, Nowy Imielin, Zaolziańska 26, m 1

Korzenieckiego Józefa, ur. 20.8.1922 r. w Warszawie, wywiezionego na roboty do Niemiec, poszukuje i prosi o wiadomości matka Anna Korzeniecka, Włochy koło Warszawy, ul. Wesoła 52.

Mielnirenko Maksyma, ostatnio przebywająca we Francji St. Gemainen Laye, Oise, Prot Marel 38 — poszukuje żona Maria. Gąsior Stary, Grodków 52.

Mikołajczyka Leona, ur. 14.4.1915 roku, zam. w Warszawie, ul. Puławska 122, zaginionego w czasie powstania w Warszawie, poszukuje żona z synkiem. Warszawa, ul. Szustra 11, m. 1.

Micina Mariana, ur. 1922 r. ze Lwowa, poszukuje matka, Micin Maria, Gliwice, Libelta 6

Poszukuję mego syna Włodzimierza Moskowskiego, który 1944 roku został wywieziony do Niemiec z m. Słonima — Julia Moskowska, m. Ostróda, ul. Dworcowa 1.

Marfidę Afanazego, s. Bazylego, ur. 1902 r., który w 1944 roku, aresztowany przez S. D., przebywał w więzieniu w Brześciu n Bugiem, poszukuje żona Eugenia Marfida, Zielona Góra, ul. Szeroka 29.

Matusiak Regina, ur. 1923 r., ostatnio zamieszkała Meleniów, pow. Zborów, wywieziona przez Niemców w 1942 r. Hansdorf Post Kantrek, Cammin u Augusta Littke, poszukiwana jest przez Matusiaka Wojciecha, Czepielów, Nr 30, poczta Sława, pow. Głogów.

Malisiewicza Władysława i Nawalanego Albina, przebywających w roku 1944 w okolicy Berlina, poszukuje Czuba Michał, wieś Krzewice, gm. Krzywiczki, Chełm Lubelski.

Maciejewskiego Stefana, ur. 7.12.1914 r. aresztowanego w Krotoszynie 14.7.44, wywiezionego do Gross-Rosen, poszukuje żona Agnieszka, Potarzyca 44, poczta Golina, pow. Jarocin.

Michniewicz Tadeusz, poszukuje matki Stefanię ze Słonima. Wiadomości kierować: Dąbkówna Krystyna, Skalbmierz, pow. Pińczów.

Majewskiej Ireny, przebywającej w 1944 r. w Göttendorf (Thür u. Zellenroda oraz Majewskiej Heleny przebywającej Göggingen Uangsburg, poszukuje i prosi o wiadomości siostra Maria Majewska, zam. Warszawa, ul. Srodkowa 7—46.

Majewskeigo Mieczysława, ur. 28.1.1918 r., ostatnio przebywającego w Lothringen - Westmark Post Kneutlingen Fiederstrasse Nr. 2 i **Majewskiego Edmunda** ur. 20.10 1904 r., ostatnio przebywającego w Gross-Rosen, poszukuie Ludwika Majewska zam. w W-wie, ul. Sękocińska 13 m. 16.

Majewskiego Wacława, ur. 8.9.1877 roku wywiezionego w czasie powstania do Oranienburga, a stamtąd do Flossenburga, poszukuje żona Ludwika Majewska, zam. w W-wie, ul. Sękocińska 13 m. 16.

Maciejewskiego Józefa, ur. 14.2.1907 r., zam. w Warszawie, ul. Marywilska 38, wywiezionego w czasie powstania do Mauthausen, poszukuje żona. Warszawa, ul. Marywilska 37, m. 25.

Mańkiewicza Mariana, ur. 1891 r. w Rosji, syna Wiktorii i Feliksa, zam. w Warszawie, ul. Piaseczyńska 55, pracownika P. A. S. T. w Warszawie, wywiezionego w czasie powstania do Stutthofu, poszukuje żona Zofia Mińkiewicz i prosi kolegów o wiadomości. Warszawa, ul. Targowa 15.

Nawoja Antoniego, ur. 1899 r., który 25.9.1945 r. wyjachał z Greven w Westfalii, poszukują: Basia, Hania, Piotruś i Grażynka. Kto cośkolwiek wie o naszym tatusiu, proszony jest o wiadomość na adres: Nawojówna Barbara, Odmuchów, ul. Warszawska 2. Śląsk Opolski.

Nowodworskiej Zofii, ur. 1920 r. i Nowodworskiej Czesławy, ur. 1923 r., zam. Nieśwież, pow. Nowogródek, wywiezione w 1943 r. na roboty do Bad Brückenau, poszukuje ojciec Albin Nowodworski. Siemiatycze, p-ta i gm. wieś Żurobice, woj. białostockie.

Nowaka Ryszarda, ur. 3.4.1931 r., zam. w Warszawie, ul. Pańska 28, wywiezionego w czasie powstania do Sachsenhausen, skąd został ewakuowany dalej, poszukuje ojciec Wacław Nowak, Małkinia, ul. Brokowska 3.

Niewiadomskiego Stanisława - Mieczysława, ur. 11.9.1924 r., zam. w Warszawie, ul. Wilcza 54a, uczestnika powstania na Starym Mieście, poszukuje i prosi wszystkich, którzy coś wiedzą o nim o podanie wiadomości matka. Warszawa, ul. Wilcza 53, m. 16.

Nowickiego Jana, ur. 1907 r., syna Aleksandra i Wacławy, wywiezionego z Łucka, poszukuje matka Wacława Nowicka, zam. wieś Katarzynin P. C. K., pow. Wrocław, Dolny Śląsk.

Noskowskiego Jerzego, ur 21.11.1921 r. wywiezionego w czasie powstania do Dachau 12.9.1944 r. nr. więźnia 105800, a dnia 29.9.44 przesłanego do Natzweiler, poszukuje matka, zam. Warszawa, ul. Hajoty 59, m. 2.

Ożgi Henryka, ur. 24.3.1921 r., ostatnio przebywającego w Gross-Rosen, poszukują rodzice. Wszelkie wiadomości prosimy kierować pod adresem: Ożga Józef, wieś Gorzędów, p-ta Kamieńsk, pow. Piotrków Trybunalski.

Orechwa Tadeusz i Orechwa Aniela ze wsi Orechowice, aresztowani w 1942 r. i osadzeni na zamku w Lublinie — poszukiwani są przez brata Ejsmonda Erazma, zam. wieś i gm. Lisewo koło Tczewa, pow. Gdańsk.

Olejnik Jakub, ur. 1927 r., ostatnio zamieszkały Gaje - Rostockie, pow. Zborów wywieziony przez Niemców, pracował u Ludwika Seiharrt Gernsbach i Murgtal Schloss St. 18 Baden, poszukiwany jest przez Olejnik Marię, Łososice nr 94, poczta Stare - Długi, woj. poznańskie.

Olesińskiego Józefa, ur. 1913 r. syna Julii i Stanisława, będącego w Wojsku Polskim w 1939 r., podobno przebywającego obecnie we Francji, poszukuje matka. Kto wiedziałby o losach — miejscu pobytu, proszony jest gorąco o podanie wiadomości na adres: Julia Olesińska, Kluczbork, ul Zawadzkiego 15

Olesińskiego Władysława, ur. 20.1 1919 r w Brodach, syna Stanisława i Julii Olesińskich, ostatnio przebywającego w Rosji, poszukuje matka Julia Olesińska zam. w Kluczborku, ul. Zawadzkiego 15, II p.

Olczaka Stanisława, ur. 27.7.1927 r., który był w Stalagu 10b, a następnie w Austrii w Stalagu 18a, nr więźnia 222386, poszukuje i prosi o wiadomości matka Zofia Frydrychowska - Olczakowa, zam. Warszawa, ul. Nieporęcka 10 — 8.

Ostrowskiego Mieczysława, nr 89660, ur. 1908 r., ostatnio widzianego w Hamburgu — Neugamme, poszukuje żona Jadwiga Ostrowska, zam. w Jelonkach koło Warszawy, przy ul. Poniatowskiego nr 48, poczta Włochy.

Piskozuba Antoniego, majora, lekarza weterynarii, który był w obozie w Kozielsku, poszukuje Piskozubowa Janina, Kluczbork, ul. Chrobrego 15.

Paluch Stanisław, ur. 25.4.1909 r. w Krakowie, wywieziony z lotniska krakowskiego w 1940 roku do Niemiec — poszukiwany jest przez matkę Annę Paluch, Kraków, ul. Krupnicza 7/4.

Pozniak Janiny, ur. 8.2.1925 r. w Wilnie, wywiezionej w 1942 r. na przymusowe roboty do Niemiec, poszukuje ojciec Wilkin Stanisław zam. Jabłonowo Pom., ul. Buchwałdzka — Wybrzeże 13, pow. Brodnica, woj. Pomorskie. Córuś, gdzie jesteś, daj znać o sobie.

Prabucki Marian z Swiecia nad W. Allagen - Mohne. Wracaj natychmiast. Matka zmarła. Pola umysłowo choruje. Pisz czemprędzej. Wyczyński, Toruń, ul. Pułaskiego 7.

Paula Juliana, ur. 26.2.1923 r. zam. w Warszawie, Lotewska 11, wywiezionego w czasie powstania przez Pruszków do Niemiec, poszukują i proszą o jakiekolwiek wiadomości rodzice zam. Warszawa, Saska Kępa, Lotewska 11 — 8.

Piechowicza Mariana, syna Tomasza i Kazimiery, ur. 15.8.1909 r., który wyjechał 7 września 1939 r., ostatnio widzianego w 1942 r. w Kosieszczyźnie, poszukuje matka Piechowicz Kazimiera zam. Warszawa, ul. Twarda 18.

Kto by wiedział o losach **Józika Rawskiego**, pseud. „Strzelec Łoś", lat 18, zam Warszawa, ul. Senatorska 9, zaginionego podczas powstania warszwskiego, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Julia Rawska, Warszawa, ul. Grójecka 53. Apteka.

Rewkowskiego Witolda, ur. 1923 r. syna Józefa z Wilna, wywiezionego na roboty do Niemiec, przebywającego Gelnhausen fabryka „Gummiwerke", Frankfurt nad Menem, poszukuje ojciec, Toruń, ul. Szewska 25 m. 1.

Rzepiela Józefa, przebywającego na terenie Austrii N. D. Schwarcan Arbesbach nr 13 prosi o wiadomości Ludwika Szczecińska, Kraków, Kalwaryjska 42.

Rode Feliksa ur. 17. 6. 1905 r. i syna Zdzisława Rode poszukuje żona i matka Rode Jadwiga zam. w Warszawie, ul. Muranowska 2 m 3.

Rokity Józefa, ur. 7.9.1923 r. zam. w Warszawie, ul. Puławska 71, wywiezionego w czasie powstania, przebywającego w Stutthofie, poszukuje żona Jozefa Rokita, Służewiec, Warszawa 12.

Rousseau Andrzeja, syna Napoleona, ur. 17.10.1924 r., poszukuje i prosi o podanie waidomości, oraz powrót do domu matka Jadwiga Rousseau, Warszawa — Praga, ul. Wołomińska 11 m. 15.

Szymańskiego Jana, ur. 26.6.1911 w Kopanie, pow. Mogilno, poszukuje żona, Pelagia Szymańska z domu Baranowska, zam. Inowrocław, Chociszewskiego 53.

Saleckiego Stefana, ur. 1911 r. w Międzyrzeczu, wywiezionego do Niemiec, poszukuje i prosi o wiadomość żona, Salecka Maria, Kluczborek, Kochanowskiego 2.

Soroko Stanisław zam. w Dąbiu gm. Gniewkowo, pow. Inowrocław, poszukuje sióstr Jadwigi, Janiny i brata Tadeusza z Sambora.

Sauč Wiktora, ur. 16.8.1919 r. z powiatu Braslaw, ostatnio przebywającego w Rasdorfie, poszukuje i prosi o powrót Nogalska Tula zam. w Kowanówku, pow. Oborniki Poznańskie.

Sawickiego Mieczysława Stefana, ur. 1920 r. w Sądowej Wiszni, poszukuje matka, Michalina Sawicka, Gliwice, Libelta 6.

Sokól Wicentego, ur. 1895 r. zam. w Warszawie — Praga, ul. Ratuszowa 6, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje żona Stefania Sokól, zam. Warszawa, Al. 3-go Maja 7 m. 7.

Staszewskiego Stanisława, ur. 1.4.1924 r. zam. w Warszawie, aresztowanego 9.1.1944 r., ostatnia wiadomość z Pawiaka dnia 20.III.1944 r., od tej pory ślad po



nim zaginął, poszukują i proszą kolegów o wiadomości o jego losie — rodzice, Bolesław i Stefania Staszewscy, zam. Warszawa, ul. Koszykowa 67 m. 21.

SYBILSKIEGO HENRYKA pseud. „Henryk", ur. 17.1.1926 roku, zam. w Warszawie, ul. Pańska 7, walczącego w czasie powstania na ulicy Frascati, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Mokotowska 62.

Strzeleckiego Tadeusza, ur. 1914 r. we Lwowie, syna Józefa i Sabiny Strzeleckich ze Lwowa, podchorążego b. jeńca wojennego, poszukują rodzice, Żabno, k. Tarnowa.

Stolarczyka Antoniego ur. 1909 r., aresztowanego przez Niemców w październiku 1943 r., poszukuje żona Stanisława Stolarczyk, zam. w Warszawie, ul. Rozbrat 6 u państwa Zygartowicz.

Seffera Jerzego, więźnia Lengenfeldu, który podczas ewakuacji 13 kwietnia 1945 r. został podobno zabity — poszukuje i błaga świadka jego śmierci matka o informacje, Maria Krzycka - Seffer, Bytom, ul. Wrocławska 49.

Sporysza Zbigniewa, ur. 15.5.1921 r. w Bielsku, ostatnio przebywającego w Berlinie — poszukuje i prosi o łaskawe kierowanie wiadomości pod adresem: Mrozowska Zofia, Kraków, ul. Czarna 8/2.

Świtalskiego Jerzego zabranego z Pruszkowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezionego do Niemiec poszukuje żona Stanisława Świtalska z synkiem Jerzykiem, zam. w W-wie, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

Toporowskiego Jerzego z Warszawy, ul. Długa 11, poszukuje matka Helena z siostrą Haliną. Ojciec nie żyje. Czekamy wiadomości i powrotu. Warszawa, ul. Targowa 45.

Poszukuję Michała Urbanowicza, syna Gracjana i Filipiny, który nie powrócił z wojny, Urbanowicz Weronika, Kwidzyń Koło 3, woj. Gdańsk.

Kto wiedziałby o losie **Vettera Pawła i Geyera Wiesława**, zabranych przez SS-manów, z ul. Młynarskiej w dn. 6 sierpnia podczas powstania warszawskiego, proszony jest gorąco o powiadomienie żony. Krystyna Vetter, Piotrków Kujawski, ul. Dworska 11.

Wasilaka Aleksandra, ur. 11.6.1924 r., przebywającego ostatnio w Grazu firm. Treiber, oraz Bubelównej Ludwiki, ur. 19.11.1914 r., przebywającej ostatnio w Bodenbachu, Lessingstr. 8, poszukują rodzice: Piotr i Katarzyna Wasilaki zam. Bytom, Kolejowa 23, III p.

Waniec Józefa, ur. 1908 r. w Starej Wsi pow. Brzozów s. Ignacego, od roku 1939 znajdującego się w Rosji, prawdopodobnie przebywającego w Żytomierzu, poszukuje żona Leokadia z synem Romanem. Kto wię o jego losie — adresie, proszony jest o łaskawe udzielenie informacji na adres, Waniec Leokadia, Tarnów ul. Limanowskiego 11/2.

Wołoszczuka Józefa z Kosowa Huculskiego, byłego jeńca wojennego, przebywającego w Stalagu XC, poszukują i proszą o wiadomości o nim koledzy na adres: Bobowski Tomasz, Przemyśl, skrzynka pocztowa 129.

Walczak Kazimiery, ur. 21.11.1917 r. zakonnicy, Walczak Antoniego, ur. 17.1.1920 r. i Pęskej Janiny, ur. 2.1.1920 r. kucharki, wszystkie wyżej wymienione osoby ostatnio zamieszkiwały w Warszawie — poszukuje Walczkówna Leokadia zam. w Gliwicach, ul. Sw. Elżbiety 2 m. 3.

Kto wie o losie **Zygmunta Zarudzkiego**, ur. 1917. zamieszkałego do 1941 r. w Łucku, podobno zwerbowanego do Polskiej Armii w Kazachstanie, proszony jest o zawiadomienie rodziców, Kaliksta i Jan - Zenon Zarudzcy, Radom, ul. Trawna 8 m. 11.

Ppor. Zaremby Antoniego, przebywającego ostatnio pod okupacją amerykańską w miejscowości Mennheim, poszukuje żona. Wiadomości proszę kierować na adres: Redakcja i Administracja „Repatriant", Warszawa, ul. Mokotowska 48.

Zawadzkiego Janusza, ur. 11.8.1926 r. w Poznaniu, przebywającego w I Armii Krajowej z Lubelszczyzny, przebywajacego w roku 1945 na terenie Czech, poszukują rodzice, Zawadzcy zam. Mijaczów, poczta Myszków.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANT A" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaguje — Komitet Redakcyjny**

Redakcja: Warszawa, ul. Puławska 12a III p. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 16 — 17. Administracja — dział ogłoszeń i listów Mokotowska 48

Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. B-30305